

Będzie więcej „Krystynki”

Otrzymał list od przewodniczącego Rady Zakładowej Kombinatu tow. Antoniego Dąkowskiego, który przebywa na leczeniu sanatoryjnym w Ciechocinku. Z kilku fragmentami listu chciałbyśmy zapoznać Czytelników „Głosu”, zawierają bowiem ciekawe informacje z zakresu spraw socjalno-bytowych załogi huty.

...Z PP Uzdrowiska Ciechocinek sprowadzamy do Huty im. Lenina ok. 3 mln butelek „Krystynki” — wody mineralnej bardzo lubianej przez naszych hutników. Odwiedziłem więc dyr. nac. uzdrowiska tow. E. SUCHEGO, I sekretarza KZ tow. M. KOZŁOWSKIEGO i przew. Rady Zakładowej tow. J. KLECZKOWSKIEGO. W ich towarzystwie zwiedziłem starą wytwórnię wody mineralnej „Krystynka”. Zapoznałem się z procesem produkcyjnym, systemem kontroli. Przeprowadziłem również rozmowy z pracownikami, wykonującymi w bardzo trudnych warunkach plany produkcyjne, aby dostarczyć w terminie, dobrą wodę — pracownikom Stalowni, czy Wielkich Pieców HiL.

Z produkcją wody są kłopoty. Urządzenia stare. Brak mechanizacji transportu skrzynek z butelkami. Często brak hutli z gazem. Tak jest i dzisiaj, zagrożony jest harmonogram wysyłki wagonów do HiL. Interwencja telefoniczna w Wydz. Ekonom. KW w Byd-

goszczy pomaga. Będzie gaz, transport wody odejdzie do huty w terminie.

Dowiedziałem się z „Głosu Nowej Huty”, że były skargi pracowników na zanieczyszczenie „Krystynki”. Odwiedziłem laboratorium zakładowe gdzie pracownicy przeprowadzają badania „Krystynki” i innej wody mineralnej pn. „Kujawianka”. Może by i tę wodę sprowadzać do huty?

Dyr. nac. uzdrowiska zaprosił mnie następnie do zwiedzenia nowego pięknego zakładu — wytwórni wód mineralnych. Zakład na ukończeniu. Agregaty czeskosłowackie, po rozruchu we wrześniu br. mogą wyprodukować na jedną zmianę 100 tys. butelek. (Dokończenie na str. 2)

W poniedziałek, 23 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Fabrycznego HiL, poświęcone ocenie przebiegu prac związanych z przeglądem i umocnieniem szeregów partyjnych. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KF — tow. Józef NOWOTNY, wzięli również udział sekretarz KW — tow. Kazimierz BARWACZ i I sekretarz KD w Nowej Hucie — tow. Antoni MROCZKA. Ponieważ wszyscy członkowie plenum otrzymali wcześniej drukowane materiały zawierające ocenę przeprowadzonych w hucie rozmów partyjnych, podstawa do dyskusji było wprowadzenie. Przedstawił je I sekretarz KF.

Z obrad plenum KF PZPR

Dalszy krok na drodze do umocnienia szeregów partyjnych

W dyskusji głos zabrali tow. tow.: Jan Wosk z ZK, Józef Zdradzisz z DN, Roman Łukasik z P-63, Julian Kaczor z ZRH, Stanisław Korzeń z W-41, Bernard Kowalik z P-50, Stanisław Gancarczyk z DN, Edward Cieśla, Kazimierz Kudła z P-62, Janusz Razowski z P-55, Teodor Godawa z DN, Kazimierz Barwacz — sekretarz KW w Krakowie.

Plenum przyjęło uchwałę, w której sprecyzowane zostały główne zadania zmierzające do dalszego umocnienia naszej hutniczej organizacji par-

tyjnej, do zwiększenia jej aktywności i politycznego oddziaływania. Nacisk w uchwale został położony na większym zaangażowaniu w pracę partyjnej dozoru technicznego huty, na zaostreżeniu wymagań wobec nowo wstępujących, na zwiększeniu roli i odpowiedzialności towarzyszy rekomendujących. Uznano, że rozmowy partyjne, będące w hucie już od lat wypróbowaną formą pracy partyjnej, i tym razem spełniły pokładane nadzieje. Nie mogą one być jednak sporadyczną akcją. Nawiązany dialog musi trwać nadal. Stale. Rozmowy będą kontynuowane, tak jak i proces rozpoczęty u nas przeglądu oraz umacnianie szeregów partyjnych.

Chciałbym spróbować odpowiedzieć teraz na pytanie, czy przebieg rozmów i uzyskane w ich wyniku efekty, mogą nas zadowalać? Nie jest to prosta sprawa, sądzę jednak, że efekty są poważne. Od razu jednak pewne zastrzeżenie. Towarzysze podkreślili na plenum, że termin przeprowadzenia rozmów nie był zbyt do- bry. Okres wzmoczonej absencji urlopowej spowodował sporo kłopotów w doborze „trójków”, ograniczył też znacznie zasięg samych rozmów. Zaczęło od tego co całkow-

Dalszy ciąg na str. 3)

PISMO ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA



Nr 34 (767) Kraków, 28 VIII. — 3 IX. 1971 r. Cena 50 gr

D Z I S

w numerze:

- O stosunkach międzyludzkich u kolejarzy HiL — str. 3.
- Jak pracują Młodzieżowe Brygady Dobrej Jakości? — str. 4.
- Przed Rajdem Przyjaźni — str. 5.



Podczas obrad Plenum KF w HiL. Fot. J. Rośkiewicz

Za kilka dni — rozpoczęcie roku szkolnego

Ponad tysiąc nowych uczniów w przyzakładowych szkołach HiL

Czas mija nieubłaganie szybko. Dopiero zaczynały się wakacje, ku uciesze ogromnej rzeszy uczniów, a już za kilka dni trzeba będzie znów uścisnąć w szkolnych ławkach. Jedyną pociechą jest fakt, że wakacje w tym roku były udane jak nigdy: tak pięknej pogody „najstarsi ludzie nie pamiętają”.

W Ośrodku Szkolenia Zawodowego Huty im. Lenina wszystko zapieczętowane jest na przystoiwy ostatni guzik. W ciągu lata usunięto różnego rodzaju usterki pozostawione przez budowlanych. Ukończono także sprawy organizacyjne trzech hutniczych szkół, gotowych na przyjęcie uczniów — tych nowych i tych, którzy będą kontynuować naukę. Gotowe są plany pracy dydaktyczno-wychowawczej. Technikum Hutnicze HiL przyjęło w tym roku do klas

pierwszych 400 uczniów, a Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Młodocianych — 320. Niedobrze natomiast przedstawia się nabór do ZSZ dla dorosłych. I tej sprawie pragnę poświecić kilka uwag.

Wiadomo, że są w naszej hucie pracownicy, którzy zajmują stanowiska wymagające ukończonej szkoły zawodowej. Dlaczego więc nie korzystają z szansy kontynuowania nauki? Warunki są tak dogodne, że aż dziw bierze, iż ludzie młodzi i mający przed sobą

możliwość awansu — z nich nie korzystają. Jest jeszcze trochę czasu — warto więc zachęcić wszystkich opornych czy po prostu leniwych do zapisania się do ZSZ dla Pracujących Dorosłych. Nie bójmy się trudności, to w końcu nie taka filozofia skończyć szkołę, zapytać o to jej absolwentów!

Cóż nowego można powiedzieć o zbliżającym się roku szkolnym w naszych szkołach? Przypominam, że Technikum HiL kontynuować będzie program zreformowany, trudniejszy, obejmujący trzy i pół lata nauki. Ponadto ciekawym zjawiskiem, choć bynajmniej nie pozytywnym jest fakt mniejszego zainteresowania nowo wstępujących do Technikum i do ZSZ dla Młodocianych kierunkami hutniczymi. A na tym przecież szczególnie hucie zależy.

Uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego w naszym

Ośrodku Szkolenia Zawodowego odbędzie się na dziedzińcu Ośrodka 1 września o godz. 10. Centralnym punktem uroczystości będzie wręczenie sztandaru dla ZSZ dla Młodocianych, ufundowanego przez Radę Zakładową Kombinatu. Tradycyjnie — pierwszoklasiści złożą przyrzeczenie.

A w dniu następnym — 2 września rozpocznie się już normalna nauka. Dla młodocianych będzie to dzień wychowawczy, wprowadzający ich w szkolne życie. Zacznie się rok wyteżonej pracy, miejmy nadzieję — rzetelnej i owocnej.

Również wszystkie szkoły w dzielnicy — podstawowe i średnie — zaczynają za kilka dni naukę. O nich napiszemy szerzej w następnym numerze „Głosu”, po naradzie aktywów oświatowych, jaka odbędzie się w sobotę, 28 bm. (dr)

W 32 rocznicę Września

Bogato przedstawia się program okolicznościowych obchodów, organizowanych przez Zarząd Oddziału Fabrycznego ZBoWiD w Hucie im. Lenina, a poświęconych tym, którzy w pamiętnych dniach wrześniowych 1939 roku stanęli do nierównej walki z hitlerowskim najazdem. 30 sierpnia br. w Klubie ZBoWiD Huty im. Lenina zostanie otwarta okolicznościowa wystawa. Następnego dnia przedstawiciele naszego kombinatu wezmą udział w uroczystościach zorganizowanych przez Front Jedności Narodu i Zarząd Okręgu w Krakowie. M. in. odbędzie się składanie wieńców i wiązanek kwiatów przy pomnikach na miejscach straceń w Grębalowie, na Wzgórzach Krzesławickich, na cmentarzu Rakowickim oraz na Grobie Nieznanego Żołnierza przy Barbakanie.

3 września o godz. 18.00 w Klubie ZBoWiD naszego kombinatu odbędzie się seminarium poświęcone „Kampanii wrześniowej w 1939 roku” z udziałem dr Eligiusza Kozłowskiego.

500-osobowa grupa zbowidowców z huty wraz z rodzinami weźmie udział w żołnierskim biwaku zorganizowanym w Dolinie Bolechowskiej. Inna grupa członków ZBoWiD z HiL złoży rewizję swym kolegom z Koła ZBoWiD Marynarki Wojennej w Gdyni.

Niezależnie od tych imprez przez cały miesiąc września odbywać się będą spotkania w zakładach i wydziałach huty organizowane przez koła wydziałowe ZBoWiD oraz spotkania z młodzieżą w Klubie ZBoWiD połączone ze zwiedzaniem Muzeum Czynu Zbrojnego pracowników Huty im. Lenina. (K)



Uczniowie już przygotowują się do uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Fot. J. PODLECKI

8 września — pierwszy turnus wczasowy w Koninkach

Przygotowania zostały zakończone i już z dniem 8 września br. nowy ośrodek wypoczynkowy HiL w Koninkach otwiera swe podwoje. Wczasowiczów z huty przyjmą 2 całkowicie gotowe już pawilony. Ilość miejsc na turnusie, jak na razie, 76. Goście inaukurujący sezon wczasowy, w tym także oczekiwany ośrodek, mieszkać będą w pokojach dwu-, trzy- i czteroosobowych. Duże udogodnienie stanowi dowiezienie

wczasowiczów na miejsce autobusami huty. Następnym turnus rozpocznie się w dniu 22 września. Jak informuje nas Dział Socjalny, sprzedaż skierowań dopiero się rozpoczęła, są jeszcze wolne miejsca. Kto więc nie wykorzysta urlopu, ma szansę przyjemnego wypoczynku w ślicznym, nowiułkim ośrodku wczasowym HiL. Pierwszym wczasowiczom życzymy ładnej pogody i miłych wspomnień z wypoczynku w Koninkach! (jd)

Pamięć ciągle żywa

32 lata dzielą nas od pamiętnych wydarzeń z Września 1939 roku, kiedy to nad Polską zawisła groźba utraty niepodległego bytu. Nikt nie szczędził wówczas krwi, ofiary — okazały się jednak daremne. Trzeba było ponieść konsekwencje tego wszystkiego, co „przygotowało” tragiczny Wrzesień — polityki wewnętrznej, zagranicznej, antyradyckości przedwojennych rządów.

Kiedy opadły chmury dymu nad Warszawą i dopałyły się zgłiszczą, rozpoczął się najbar dziej koszmarny okres w naszych dziejach: okupacyjnych łapanek, obozów koncentracyjnych, pacyfikacji, tortur i kaźni w kamatach gestapo, masowych egzekucji. Koło historii odwracać się zaczęło dopiero od momentu napadu hitlerowców na Związek Radziecki, a właściwie od słynnej bitwy pod Stalingradem. Lata wymazane z życia pokolenia i narodu zakończyła klęska Niemiec hitlerowskich w maju 1945 roku, gdy nad stolica Rzeszy obok radzieckiego, powiewał również polski

sztandar zawieszony tam przez żołnierzy ludowego wojska polskiego.

Nie wracamy do przeszłości i gwoździ tylko przypomnienia pewnych faktów historycznych. Wiadomo, że przeszłość nie można żyć wiecznie. Jednakże blizna jest zbyt świeża jeszcze mimo 32 lat dzielących nas od pamiętnego Września. To co się wówczas zdarzyło tkwi nadal w pamięci znacznej części naszego pokolenia, w jego dyspozycjach fizycznych i psychicznych: mocno nadzarpnięty wojną i okupacją, w odczuwaniu do dziś braku osób najbliższych w milionach rodzin, w trudnościach życia materialnego, które musieliśmy ponieść przez wiele lat odbudowując substancję mieszkaniową kraju i tworząc na gruzach, zrebry nowoczesnego przemysłu.

Dopiero obecnie, po 32 latach, niemal w rocznicę Września, doszło do porozumienia między czterema mocarstwami w sprawie Berlina zachodniego, które stwarza możliwość przekształcenia tego miasta z punktu zapalnego,



w symbol odprężenia w Europie.

Jesteśmy dziś więc bliżej utrwalenia owoców zwycięstwa nad niesionym nad imperialem Niemiec hitlerowskich na Polskę, jak co roku, oddając hołd tym, którzy nie szczędzili krwi i życia w świętej sprawie obrony wolności i niepodległości ojczyzny.

Hutnicy, byli kombatanci — zbowidowcy, żołnierze Polskiego Września, nasza młodzież — w dniu 32 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, jak co roku, oddając hołd tym, którzy nie szczędzili krwi i życia w świętej sprawie obrony wolności i niepodległości ojczyzny.

R. W.

Właściwym tematem plenum KF — o którym pismo w numerze — nie były już rozmowy. Rozmowy partyjne, aktualny ich etap, mamy obecnie za sobą. Znacznie istotniejsze stało się kolejne pytanie: co i jak dalej? w jaki sposób unowocześniać pracę partyjną? W rezultacie mówcy nie tyle zajmowali się sprawozdaniami z rozmów, co analizą, głośnym myśleniem, wypracowaniem zasad pracy po nowemu, w nowych warunkach, uwzględniając potrzeby zmian, odpowiedzi na sytuacje powstałe w praktyce, w „żywym działaniu”.

Te żywe doświadczenia stanowiły główny przedmiot obrad plenum.

Jest faktem bezspornym, że rozmowy „przeorały” polityczną rzeczywistość, w której żyjemy i pracujemy, stworzyły możliwość licznych konfrontacji poglądów i wymiany młwli, pobudzały też do formułowania wniosków i opinii.

Oto niektóre z nich:

— nie zawsze odeszli z partii ci, którzy winni byli odejść; najczęściej odchodzili tacy, którzy sami nie czuli się zaangażowanymi bojownikami, wstąpienie ich do partii było w rzeczywistości pomyłką, lub oportunistyczną decyzją. W porę się spostrzegli — lub, po prostu — przypomniało im o tym.

— Rozmowy nie zatłumiły jednak wszystkiego (ten ich etap). Mamy jeszcze w partii ludzi, którzy „odnawiali” tylko instancje nadrzędne lub rząd, natomiast we własnej organizacji, u siebie — nie widzą potrzeby dokonywania jakichkolwiek zmian lub usprawniania czegośkolwiek. Niejednokrotnie natomiast wznoszą zasadę: „nie ruszam ciebie, nie ruszaj mnie”. Krytyka? Owszem, uznają — lecz tylko pod adresem „góry” względnie „sędziów”. Mówią o odnowie — a robią co innego. Odnowa wszędzie — tylko nie u nich. „Dobry” dla nich bywa człowiek, który siedzi spokojnie w miejscu pracy, rezerwy wykazuje w „górze”, nie na własnym podwórku. Jeśli zaczyna krytykować własne podwórko, „dobry” — staje się „nieodbornym”.

— Już za parę tygodni wejdziemy w okres intensywnych przygotowań do VI Zjazdu partii. W związku z tym chcemy uporządkować sytuację w samej partii, uczynić każdą grupę partyjną, OOP, POP — mobilnymi ogniwami w walce o poprawę gospodarowania i zarządzania, o nowy styl, który winna cechować rzetelna praca przynosząca korzyści materialne, ekonomiczne, techniczne i społeczne.

Po plenum KF

O NOWOCZESNY STYL partyjnego działania

Skoro więc chcemy formować postawy w duchu takich cech jak — rzetelność, odpowiedzialność, fachowość, kształtować w skali masowej NOWOCZESNY WZÓR PRACOWNIKA odpowiadającego potrzebom kraju już dziś, „od zaraz”, musimy w pierwszym rzędzie podnosić poziom działalności i wiedzy politycznej w samej partii, ugruntowywać umiejętność podejmowania nowych problemów.

Plenum — było przykładem takiego pojmowania nowoczesnego stylu pracy w samej partii. Choć — jak to określili sekretarz KF tow. J. Nowotny — akcja rozmów przeprowadzonych latem i efekty obrad plenum, były dopiero „początkiem drogi”.

Wśród cech, które winny charakteryzować aktualnie nowy styl działalności partyjnej towarzysze w dyskusji, m. in. wyliczali następujące:

• pracować nad „odformalizowaniem” zebrań; członkowie partii powinni nie tylko słuchać, lecz decydować i współkształtować problematykę pracy partyjnej.

• Komisje problemowe przy komitetach nie powinny poprzestawać na zbieraniu i opracowaniu zleconych zadań. Większą rangę powinny uzyskać funkcje oceny, analizy i postulowanie.

• Stale należy oceniać poziom wiedzy politycznej aktywistów wszystkich szczebli, członków instancji, weryfikować formalne zaliczenie i ukończenie różnych poziomów szkolenia.

• Nie można „mierzyć” aktywności i działalności politycznej ilością zebrań. Szczególnej uwagi wymaga praca polityczna i w ogóle partyjna w okresach między zebrań.

• Sam typ rozmowy partyjnej, sposób jej prowadzenia winien być oceniany na tle ciągle zmieniających się potrzeb i problematyki, którą zajmuje się w różnych okresach partia.

• Należy przeciwstawić się opinii, że praca po nowemu sprowadza się do „swobody wypowiedziania wszelkich sądów i liberalizacji ocen”, natomiast dyscyplina, zaostreżenie kryteriów wywierania się z obowiązków itd. — to już, jakoby — drugorzędne sprawy. (Jeden z dyskutantów na plenum wyraził się nawet, że wśród tych, którzy odeszli z szeregu partyjnych w rezultacie prowadzonych rozmów, nie jest mu znany ani jeden przypadek, który byłby motywowany „złą pracą”).

Funkcjonowanie partii w nowych aktualnie warunkach to temat — powiedział na plenum sekretarz KW tow. K. Barwacz — którym będziemy stale się zajmować.

Plenum KF podjęło również inny istotny problem: odnowa, czy nowy styl pracy — nie może ograniczać się do doskonalenia funkcjonowania samej partii. Partia jest organizmem typu politycznego, określającym kierunkowo działanie naszego systemu. Natomiast zarządzaniem i gospodarowaniem zajmuje się administracja, różne jej ognia w przedsiębiorstwach, rady, aparat usług itd.

Funkcjonowanie partii i doskonalenie jej oddziaływania to tylko jeden z elementów kształtujących proces odnowy społecznej zapoczątkowany przez VII i VIII plenum KC.

ROMAN WOLSKI

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTE DO 25 BM WŁ.

	proc. planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	102
wyroby zasadowe	99
Zakłady Koksownicze	
koks ogółem	98
Aglomerownie HIL	
aglomerat	103
Wielkie Piece	
surówka	105
Stalownie HIL	
stal ogółem	101
stal martenowska	104
stal kowalnicowa	98
stal elektryczna	99
Wydziel. Wlewnice	
wlewnice	98
Wydziel. Walcowanie wstępne	
Walcownie	

Uznanie za odwagę w gaszeniu pożaru w Sromowcach

Łatwo sobie wyobrazić jakie następstwa mógłby mieć pożar schroniska PTTK HIL w Sromowcach Niższych. Budynek jest drewniany. Nagrzane długotrwałą spiekotą, ściany i dach budynku, splonęłyby błyskawicznie, jak łyce. Ostatnio uniknęliśmy katastrofy: zapalił się dach budynku schroniska, pożar został jednak stłumiony w zarodku. Obiekt został uratowany.

Natychmiastowa interwencja zarówno personelu schroniska, jak i wczasowiczów, zapobiegła pożarowi, którego przebieg byłby tragiczny. Szczególnie wyróżnili

V Igrzyska Sportowe Mieszkańcy hoteli Robotniczych HIL

Zakończone zostały rozgrywki w ramach V Igrzysk Sportowych Mieszkańców Hoteli Robotniczych naszego kombinatu.

Zgodnie z regulaminem drużyny hotelowe współzawodniczyły w ośmiu konkurencjach. Ogółem w eliminacjach brało udział ponad 13 tys. mieszkańców hoteli.

Dzisiaj przedstawiamy zwycięzców kilku dyscyplin sportowych. W szachach, w turnieju indywidualnym pierwsze miejsce zajął S. Raczynski z hot. nr 38. Drugi był S. Szaryński z hot. nr 29, a trzeci S. Wolak z hot. nr 31. Drużynowym

Jak wykonujemy? PLAN

blacha czarna	100
blacha ocynkowana	104
blacha ocynkowana ogniowo i elektrolitycznie	100
Wydziel. Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	106
Wydziel. Profili Giętych w Bochni	
profile gięte	96
DOBRE I RYTMICZNIE. W dalszym ciągu mocne, rytmiczne tempo pracy utrzymują zakłady Wielkich Pieców i Stalowni Martenowskiej. Wielkopiecownicy przekroczyli plan o kilkanaście tysięcy ton surówki. Stalownicy z Martenowskiej uzyskali nadwyżkę wynoszącą ponad 7 tys. ton stali. Plan produkcji stali ogółem jest nieznacznie przekroczony, cała zaśługa w tym zalogi P-50. Gorzej bowiem pracuje nadal zaloga	
WALCOWNI KONWERTOROWEJ. Odrobiła ona wprawdzie trochę zaległości, niemniej niedobór jest jeszcze znaczny (ok. 4 tys. ton). Trzeba będzie bardzo dużej mobilizacji całej zalogi, aby plan miesięczny wykonać. Plan jest realny, czasu jednak pozostało już niewiele.	

się w tej akcji: Stefan Sater-nus, Maria Magiera, Maria Zachara, Władysław Regiec — pracownicy schroniska oraz Kazimierz Rajca — I sekretarz w pionie TE. Dzięki ich odwadze i zdecydowaniu obiekt nie poniósł szkód, wczasy trwały bez przerwy. Straty są minimalne.

Dzielnym ludziom gratulujemy ich postawy. Podziękowania i słowa uznania przekazali im dyrektor naczelny HIL tow. Józef Błaszczyk, sekretarz Rady Zakładowej HIL tow. Stanisław Ptasnik i przewodniczący RR HIL Tadeusz Szewczak. (jd)

V Igrzyska Sportowe Mieszkańcy hoteli Robotniczych HIL

Zakończone zostały rozgrywki w ramach V Igrzysk Sportowych Mieszkańców Hoteli Robotniczych naszego kombinatu.

Zgodnie z regulaminem drużyny hotelowe współzawodniczyły w ośmiu konkurencjach. Ogółem w eliminacjach brało udział ponad 13 tys. mieszkańców hoteli.

Dzisiaj przedstawiamy zwycięzców kilku dyscyplin sportowych. W szachach, w turnieju indywidualnym pierwsze miejsce zajął S. Raczynski z hot. nr 38. Drugi był S. Szaryński z hot. nr 29, a trzeci S. Wolak z hot. nr 31. Drużynowym

zwycięzcą w turnieju szachowym zostali zawodnicy z hotelu nr 38, przed zespołami z hotelów 29 i 31.

W warcabach zwyciężył H. Samborek z hot. nr 22 przed S. Wolakiem z hot. nr 31 i S. Raczynskim z hot. nr 38.

Drużynowo wygrał zespół z hotelu nr 40 przed zespołem z hotelu nr 39 i 31.

Najlepszym zawodnikiem w tenisie stołowym okazał się J. Magdoń z hot. nr 29 przed J. Kapustą z hot. nr 31 i R. Hajdysem z hot. nr 39. Najlepszy zespół (miał natomiast hotel nr 29. Drugie miejsce zajęła drużyna z hot. nr 39, a trzecie zespół z hot. nr 4.

W następnym numerze „Głosu” podamy zwycięzców dalszych konkurencji oraz najlepsze zespoły.

DELEGACJA MŁODZIEŻY RADZIECKIEJ

26 sierpnia br. odwiedziła Klub ZBoWiD HIL w Nowej Hucie 40-osobowa delegacja młodzieży ze Związku Radzieckiego pod kierownictwem Kiri Michajłownej SAFONOWEJ oraz Walerego Aleksiejewicza LUTOWA. Po zwiedzeniu zabytków starego Krakowa młodzież obejrzała Muzeum Czynu Zbrojnego pracowników Huty im. Lenina, ze wzruszeniem oglądając ekspozycję dot. udziału naszych kolegów-hutników w szeregach Armii Radzieckiej w okresie II wojny światowej.

Młodzi gości wracających do Kijowa z kolonii letniej HIL przywitali w imieniu Rady Zakładowej Kombinatu HIL sekretarz Stanisław PTASNIK oraz z ramienia kombatanów mgr Józef BUGAJSKI. Po obdarzeniu młodzieży upominkami oraz wymianie pamiątek, gospodarze otrzymali na pamiątkę chusty pionierskie. Przy herbatce ze słodyczami młodzi pionierzy odpiewali pieśni w języku ukraińskim oraz polskim o tematyce młodzieżowej i partyzanckiej. Z żalem żegnano sympatycznych gości. (JB)

Odpowiedzi redakcji

List podpisany przez kilkadziesiąt pracowników HIL, a dotyczący nieregularnego kursowania pociągów — przekazałmy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Krakowie.

Ob. Jan Wirski — Centralny Urząd Cei mieści się w Warszawie przy ul. Frascati 2 i tam należy się zwracać w sprawach zezwolenia na wysyłkę wspomnianych przez Was rzeczy za granicę.

ZŁY STAN PIECOW WGLĘNYCH. Zarówno zaloga Walcowni Slabing jak i zaloga Zgniatacza mają niedobory produkcyjne. W lepszej sytuacji jest zaloga Slabinga, poprawiła bowiem nieco swój rezultat. Ma ona jeszcze szanse wykonania zadań planu miesięcznego. Walcownikom ze Zgniatacza trudniej będzie uzyskać „przyzwoity” wynik w sierpniu, plan miesięczny jest poważnie zagrożony. Przyczyna? Bardzo zły stan techniczny pieców węglanych. Zaległości remontowe nie zostały usunięte, wycofana została pomoc brygad HPR z Katowic. Sama zaloga ZRH nie podobała się daniam.

KIERUNEK: BLACHA BIAŁA. Dość dobrze pracuje zaloga Walcowni Zimnej Blach. Plan miesięczny powinien być wykonany we wszystkich asortymentach. Głównym kierunkiem natarcia jest blacha biała. Zaległości powinny być zlikwidowane, są szanse wykonania planu miesięcznego. Dobrze i rytmicznie pracuje zaloga Wydziel. Rur Zgrzewanych, nie problemem jest tutaj nadal nieuruchomienie prasy na II etapie ciągu produkcyjnego.

BEZ AWARII. Ostatnie dni sierpnia charakteryzują się dobrą pracą zalogi HIL. Nie ma awarii, nie ma większych perturbacji technologicznych. Plan miesięczny powinien być wykonany z nadwyżką. (jd)

Będzie więcej „Krystynki”

(Dokończenie ze str. 1)

Cały proces produkcji i zaladunku jest zmechanizowany. Zaloga otrzymała piękne urządzenia socjalne. Ten nowy zakład przyczyni się do lepszego zaopatrywania w wodę naszych hutników.

Zwiedziłem i inne urządzenia uzdrowiska, m. in. tężnię i 120-letnią waleńnię soli jodowej. Ciechocinek posiada zalogę liczącą ponad 1.300 osób. Od 3 lat działa pod społecznym patronatem Związku Zawodowego Hutników.

Do Ciechocinka, obok tysięcy pracowników ze skierowaniami sanatoryjnymi i na wczasie lecznicze, przyjeżdżają setki dzieci chorych, które przebywają tutaj na 2-miesięcznym leczeniu w Sanatorium Dzie-

cięcym. Zwiedzam sale zabiegowe, kryty basen, świetlice, sale gimnastyczne. Przeprowadzam rozmowy z dziećmi (dwójka jest z Nowej Huty).

Zwiedzam również teren przyszłej szkoły specjalnej typu podstawowego. Dzisiaj są tutaj dopiero fundamenty, ale w 1973 roku wejdą pierwsi uczniowie, dzieci z sanatorium. Może i dzieci naszych hutników przebywające na koloniach leczniczych? Jest propozycja kierowniczego kolektywu uzdrowiska, aby w okresie wakacji szkoła ta służyła naszym dzieciom (wzmacniając przyzwyczajenie dzieci pracowników PPU Ciechocinek na kolonie do Piwnicznej lub Porąbki). Mam wrażenie, że warto skorzystać z tej oferty, z myślą o zdrowiu dzieci hutników. (jd)



Już za kilka dni pierwszoklasiści zasiadają w szkolnych ławkach. Nie lada to przeżycie dla 7-letnich maluchów... Fot. OKTUS

TO CIEKAWIE

ZASTOSOWANIE ENERGII JADROWEJ W HUTNICTWIE

W Brukseli obradowała komisja rzeczoznawców krajów EWG nad wykorzystaniem reaktorów jądrowych w hutnictwie żelaza.

Opracowuje się raport o przewidywanym rozwoju tego zagadnienia do 1989 r. w hutach o pełnym cyklu produkcyjnym. Raport rozważa koszt energii elektrycznej z elektrowni jądrowych i koks, stosowanie zredukowanych wstępnie rud żelaza przy użyciu nowych nośników energii, a wreszcie proces bezpośredniej redukcji przy zastosowaniu energii jądrowej.

Czy nie za dużo?

W większości przypadków, zwyczajnym widokiem są butelki na stołach — na wszelkich zebrań, konferencjach i naradach. Młodzi ze strony organizatorów gest a pozytywne dla uczestników obrad. Nic w tym szczególnego do chwili, gdy ilość ustawionych na stołach butelek jest w konkretnej zależności od słuchaczy, zebranych na sali. Gdy tych pierwszych jest za dużo w stosunku do drugich, świadczy to może o pełnej rozrzućności społecznym grosem. A przysławie mówi: groz do groza...

reporterów chcących pokazać — nie owe butelki z mieniącym się perłistic płynem — a ludzi. Sprawa wcale nie bagatelna, zdaje się, że ci, którzy zasiadają za stołami obrad przynajmniej mi racje.

JOZEF ROSKIEWICZ

Kol. Józefowi Czapkowski wyraża współczucia z powodu śmierci Matki składają —

Kierownictwo oraz Koleżanki i Koleżki z Rejonu Inwestycji Walcowni Zimnych

CIEKAWA NARADA ZAŁOGI WYDZIAŁU W-712

Nie ma potrzeby nikogo przekonywać jak ważną rolę odgrywają w pracy właściwe, prawidłowo kształtujące się, stosunki międzyludzkie. Gdy ludzie są przekonani o słuszności pociągnięcia kierownictwa, gdy widzą, że podejmowane decyzje są sprawiedliwe, że ocena ludzi jest rzetelna, wtedy

dem zatrudnienia jednostek w kombinacie, stosunki międzyludzkie nie były jak dotąd mocną stroną załogi. Wprost przeciwnie. Stawiały zawsze, i tak jest zresztą po dziś dzień, problem, któremu poświęcać trzeba bardzo dużo uwagi.

Myślę, że pewnego rodzaju wyjątkiem, może być Wydział W-712 Transportu Kolejowego, jeden z licznych w tym pionie wydziałów ruchowych (przewozowych). Dlaczego wyjątkiem? Przysłuchiwałem się niedawno dysku-

Temat:

STOSUNKI
MIĘDZYLUDZKIE

pracują z sercem i z głębszym zaangażowaniem. Nie boją się największego wysiłku. Gotowi są nawet do poświęceń.

Decyduje atmosfera pracy

Tak jest, i chyba nie ma w tym przesady: o dobrej pracy decyduje prawidłowy jej społeczny klimat. Atmosfera koleżeńskiej współpracy. Zrozumienie i zaufanie. To wszystko co powiedziałem jest oczywiście truizmem. Doskonale o tym wiemy. A jednak stosunki międzyludzkie dalekie są u nas w hucie od doskonałości i niejednemu już mocno dopiekły.

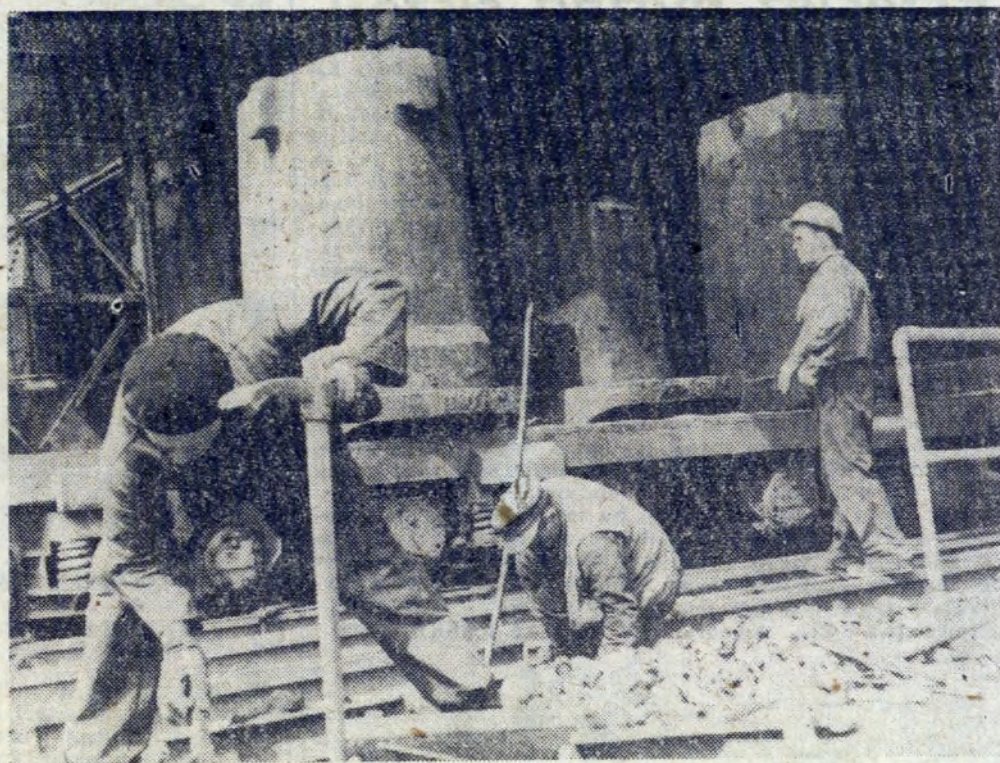
Dlatego uważam, że każde działanie mające na celu poprawę stosunków społecznych w wydziałach huty, jest celowe i słuszne, że nie szkoda na nie wysiłku. Nie bowiem gorszego niż brak serca, brak nerwu do pracy. Nie gorszego od bierności i niezaangażowanej postawy. Tutaj nie spodziewamy się żadnych efektów ponad przeciętność. Nie oczekujemy sukcesów.

Podczas mojej wieloletniej pracy w hucie dość widziałem przykładów dobrej, zdrowej atmosfery i dość — niestety — przykładów fatalnego, demobilizującego jej klimatu. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że w Pionie Kolejowym HiL, jednej z większych pod wzglę-

sji aktywności tego wydziału z udziałem zaproszonych gości z wydziałów współpracujących, na „sesji wyjazdowej” w Niepołomicach. Jej temat: stosunki międzyludzkie. Pokazanie wszystkiego co w nich dobre i mobilizujące z jednoczesnym, śmiałym obnażeniem nieprawidłowości. Wspólnie, w szerszej, koleżeńskiej dyskusji szukano tkwiących jeszcze w żywym organizmie załogi, przejawów zła, aby je usuwać.

Narada pod dębem

Dyskusji sprzyjało miejsce jej prowadzenia. Kolejarze spotkali się, jak zaznaczyłem, w Niepołomicach. Rozsiadli się wygodnie na zielonej trawce, pod rozłożystym dębem. Plener. Miły, bezpośredni nastrój. Zdała od huty i co-



Uciążliwa jest praca przy torach, zarówno w zimie jak i w upalne dni lata.
Fot. ST. GAWLIŃSKI

dziennych spraw załogi, a więc jest dystans umożliwiający spokojne, rzeczowe przyjrzenie się zagadnieniu. Wyrażenie własnego, nieskrępowanego zdania.

Jeszcze przed rozpoczęciem dyskusji wysłuchali zebrani oceny stosunków międzyludzkich przedstawionej przez kierownika Wydz. W-712 tow. Józefa Tatarczuka i następnie podobnej oceny, ale ze strony I sekretarza OOP, mistrza tow. Edwarda Dudy. Były to bardzo konkretne, rzeczowe wystąpienia. Nie często słucha się takich na zebraniach w hucie. Nic z anonimowości. Co dobre, to dobre, co złe, to złe. Szczerość. Padły więc nazwiska maszynistów, którzy odważyli się przyjąć do pracy po iluś tam kieliszkach wódki i próbowali jechać lokomotywą. Rozprawiono się z tymi ludźmi, a nazwisk ich nie będę już przytaczał, bo i po co.

Padły też nazwiska ludzi, którzy wyciągali rękę po łapówki. Tak jest: gdy potrzeba wagonów do wywieżenia gotowej produkcji, a koniec miesiąca na karku, za decyzją, komu dać wagony w pierwszej kolejności, a komu nie dać, może stać parę stówek lub... butelka wódki. Były przypadki, że brano w W-712 łapówki. Towarzysze podali nazwiska tych ludzi. To bardzo dobrze, konkretność krytyki, tego nam szczególnie trzeba!

Konkretnie i rzeczowo

Bez owijania w bawełnę mówiono i o innych przejawach zła. Szybko i nie zawsze zgodnie z prawdą przenosi się do załogi sprawy, które powinny pozostać tajemnicą: co kto mówił na posiedzeniu kolektywu, jakie stanowisko zajmował, kto bronił pracownika, a kto nie. Na co to komu? Wywołuje tylko ferment i wzajemne pretensje. Przeciwnie, w sprawie ludzi. Ważna jest wspólnie podjęta decyzja, a nie stanowiska indywidualne.

Sporo uwagi poświęcono też temu, co nazywamy kulturą pracy, kulturą wzajemnych stosunków. Dużo jest jeszcze wulgarności, dużo zwykłego chamstwa. Zamiast rozmów — „litania” obrzydliwych słów. Zamiast

koleżeńskiej perswazji — oklinanie się. Niby to nie takie znowu ważne, ale nie, to bardzo istotna sprawa w odczuciu robotników. I nas wszystkich, także.

W dyskusji, która się następnie wywiązała, głos zabrali towarzysze: Karol Kowalczyk — sekretarz OOP, Józef Rerutko — dyż. ruchu, mistrz zmiany „B”, Tadeusz Łazarczyk — maszynista lokomotywy, I sekretarz OOP, Mieczysław Żurek — zast. kier. wydziału d/s trakcji, Jan Kopieniak — ustawiacz w W-712, Władysław Sagan — inspektor bhp, Adam Kuciński — II sekretarz KZ PT, Tadeusz Nieć — kier. Wydz. W-73, Jan Kuśnierz — z Wydz. W-75, Stefan Andruszczak — z Wydz. W-713. Oceniam, że były to szczere i podyktowane dobrem wspólnie wykonywanej pracy, wypowiedzi. Dało się w nich wyczuć odpowiedzialność każdego za efekty działalności na rzecz huty.

O większą kulturę pracy

Jak najkrócej scharakteryzować dyskusję? Podkreślano, że atmosfera pracy uległa od 2 lat wybitnej poprawie. Lepszej, łatwiej dogadują się teraz ludzie. Bardziej koleżeńska jest współpraca. Mimo, że zadania przewozowe poważnie wzrosły, uzyskiwane wskaźniki są teraz znacznie lepsze. Mniej są koszty postojowego, a awaryjności taboru nie ma co nawet porównywać. To już nie poprawa, a przełom. Również w dziedzinie bhp (nader istotna sprawa w transporcie kolejowym) są duże zmiany na lepsze.

To wszystko nie przyszło oczywiście samo. Jest wynikiem lepszego kształtowania się stosunków międzyludzkich, lepszej pracy kolektywów, zwłaszcza tzw. małych kolektywów, lepszego wzajemnego zrozumienia i co za tym idzie — zadowolenia z pracy.

Naradę oceniam więc jako bardzo udaną. Warto w tak sam sposób rozmawiać i w innym gronie, na innych odcinkach pracy w HiL. Nie tylko w Transporcie Kolejowym.

JERZY DANEK

Dalszy krok na drodze
do umocnienia szeregów partyjnych

(Dalszy ciąg ze str. 1)

cie bezsporne. Rozmowy partyjne spełniły chociażby i dlatego swe zadanie, gdyż spowodowały duże ożywienie życia politycznego w hucie. Stawiały one świeży powiew odnowy, wniosły duży ładunek dynamizujący pracę partyjną w HiL, mobilizujący szeregi do działania. A to już bardzo dużo, choć oczywiście nie wszystko.

Nie ulega też wątpliwości, że w wyniku rozmów uzyskaliśmy jasny obraz zagadnień i spraw nurtujących towarzyszy, aktualny obraz nastrojów załogi. Znajomość tych spraw jest niezbędna w działalności partyjnej. Pozwala ukierunkować wysiłki, prawidłowiej rozłożyć akcenty w szkoleniu partyjnym, efektywniej rozwinąć działalność propagandy i agitacji. Rzecz głównie w tym, abyśmy teraz wykorzystali należycie bogaty materiał uzyskany w wyniku rozmów. Aby dorobek ich był pomocny w naszej codziennej działalności partyjnej.

Jednym z podstawowych celów tegorocznych rozmów miało być oczyszczenie naszej organizacji partyjnej z elementów biernych, przypadkowych. Pozbycie się — jak to określano — balastu. Nie ulega wątpliwości, że nie mało jest jeszcze w hutniczej organizacji ludzi bez określonego ideowego oblicza, ludzi biernych, którzy niczym nie wyrażają ponad przeciętność i miernotę. Oni nie ciągną roboty partyjnej naprzód, ale są jej hamulcem.

Jak co roku — zaopatrzenie
pracowników w ziemniaki na zimę

Zaczęła się już w hucie doroczna akcja ziemniaczana. W związku z tym kilka informacji. Każdy pracownik HiL może zamówić sobie na zimę ziemniaki w ilości do 150 kg na siebie i członków rodziny. Zamawiając ziemniaki należy dokonać wpłaty po 10 zł od każdego 100 kg tytułem pokrycia kosztów dostawy ziemniaków do domu.

Listy pracowników zamawiających ziemniaki na zimę powinny być sporządzone w

O czymże innym jak nie o wyobcowaniu z partii świadczą dwulicowe postawy np. w sprawach światopoglądowych? O czym świadczą tolerowanie różnych klik i nierobstwa? O pijaństwo? Tłumienie krytyki? Udział w nadużyciach, w chuligańskich wybrzykach, przyjmowanie łapówek (znany jest np. przypadek działalności komisarza d/s złomu, o którym szerzej napiszemy oddzielnie). Nie brak jeszcze ludzi niegodnych noszenia legitymacji partyjnej i nazywania się członkami awangardy narodu. Czy w tej dziedzinie rozmowy oraz przegląd naszych szeregów, także można uznać za owocne?

Przytoczę najpierw kilka niezbędnych liczb. W wyniku rozmów skreślono 337 członków partii, z tego większość na własną prośbę. Wśród 337 skreślonych było 314 robotników i 23 pracowników umysłowych. W wielu przypadkach zebrania rozpatrujące wnioski osobowe zamieniały proponowane skreślenie na karę partyjną. Łącznie ukarano 103 członków partii. Wydała się natomiast tylko 7.

Rezultaty te uznać trzeba za bardzo skromne. Krok zrobiony w dziedzinie oczyszczenia i umocnienia szeregów, to za ledwie mały kroczek. Pozbyliśmy się, jak na razie, ludzi, którzy sami nie widzieli dla siebie miejsca w partii. Dla których nawet składki partyjne są za dużym obciążeniem, nie mówiąc już o konieczności działania.

Zbyt liberalny bywa stosunek, za małe wymagania — biorą jeszcze często u nas górę. Zbyt łatwo przyjmuje się tłumaczenia i obietnice poprawy. Trzeba wyraźnie sobie powiedzieć: jesteśmy w tej chwili w sytuacji, gdy nie ilość, ale jakość naszych szeregów partyjnych będzie decydować o wynikach pracy. Zadania wynikające z odnowy są trudne. Nie sprostą im organizacja z częścią nawet towarzyszy biernych, niezdeterminowanych, tchórzliwych. Szukających w życiu łatwizny i kompromisów. To co osiągniemy, to dopiero pierwszy etap.

Efekty, owoce rozmów — nie są więc pełne. Trzeba pamiętać o tym w dalszej działalności. Przeglądając się postawom towarzyszy w życiu i pracy, zaostrzać kryteria politycznej oceny.

JERZY DANEK

Turyści —
szlakiem walk
Września 1939

Atrakcyjną imprezę turystyczną organizują w dniu 5 września br. Oddz. Krakowski PTTK, KKKFIT, ZW LOK i ZP ZBoWiD w Suchej Beskidzkiej. Będzie to III Wrześniowy Zlot Turystów w Wysokiej koło Jordanowa dla uczczenia 32 rocznicy walk we wrześniu 1939 r. Celem zlotu jest zapoznanie uczestników z

ROZWÓJ
HUTNICTWA ŻELAZA
DO 1975 R.

Instytut Badań Gospodarczych w Monachium opracował na zlecenie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej przypuszczalny rozwój produkcji stali w 1975 r. w krajach trzecich poza EWG. Studium określa przeciętny roczny przyrost produkcji na całym świecie (oprócz EWG) w latach 1967—1975 w wysokości 5,1 proc. wobec 5,8 proc. w okresie 1950—1967. Najniższy wskaźnik 2,5 proc. przewidziano dla Ameryki Północnej, 4,7 dla krajów socjalistycznych oraz w granicach 10,3 do 23,1 proc. dla krajów rozwijających się, Ameryki Łacińskiej, Afryki i Środkowego Wschodu.

(dz)

historią walk z hitlerowskim najeźdźcą, toczonych na tym odcinku frontu w dniu 2 września 1939 roku przez oddziały WP, oddziały Obrony Narodowej i miejscową ludność.

Trasa zlotu prowadzi przez atrakcyjne tereny Beskidu Średniego, Wysokiego i Orawy. Zlot jest wielodyscyplinowy. Udział mogą w nim wziąć grupy turystów o dowolnym składzie liczebnym, zgłoszone przez koła PTTK, rady zakładowe, zakłady pracy i uczelnie — na trasach pieszych, górskich, nizinnych, motorowych, kolarskich.

Uroczyste zakończenie zlotu nastąpi w niedzielę 5 bm. w Wysokiej koło Jordanowa, w miejscu gdzie oddziały pancernie WP stoczyły bitwę z hitlerowskim najeźdźcą. Został tu wzniesiony pomnik ku czci poległych. W sobotę natomiast o godzinie 19 zaplanowany jest wieczór wspomnień uczestników tamtych walk, przy ognisku, koło budynku szkolnego.

Zgłoszenia wraz z wpisowym (10 zł od osoby dorosłej, 5 zł od młodzieży szkolnej) należy kierować do dnia 3 września, do Krakowskiego Oddziału PTTK, ul. Basztowa 6, pok. nr 2. (jd)

Czyn koksowników



Ta grupa pracowników przysłała specjalnie przed rozpoczęciem dniówki po to, by zrealizować podjęte zobowiązanie — uporządkowanie rejonu przyczółka baterii I-szej w ZK. Sprawnie podołało usunięciu przeszkód „drabiazgów” — śmieci, odpadów po remontach, które w tym miejscu się zbierało. Uparta się z tym brygada M. Cma-ka ze zmiany mistrza inż. P. Turbiarza. Wśród 16-tu, pracowników byli: K. Ochłust, H. Dalka, K. Magiera, a kierował pracą mistrz W. Sroka. Nie pierwsze i nie ostatnie to zobowiązania znanej z dobrej roboty załogi wydziału pieców koksowniczych.

JÓZEF
ROŚKIEWICZ

Przecież można ciszej!

Urządzenie to określane jest w potocznej mowie przez pracowników pobliskich stanowisk pracy jako organki. Miła nazwa niewinnie wyglądającego urządzenia wydającego jednak ogłuszający huk, wgrzyzający się w ucho dźwięk, nawet bolesny przy dłuższym słuchaniu. W dodatku niebezpieczne z innego względu — od czasu do czasu wydobywa się z niego „trochę” gorącej wody. Dlatego też kolejarze wręcz odmawiają pracy na torze biegnącym pod tym „diabełstwie”. Oni zaglądną tu w miarę potrzeby, a spora grupa pracowników jest na stałe narażona na ów hałas. Tracą zdrowie, nerwy, szukają pomocy na różne strony.

Trafili i do redakcji GNH. Za naszym pośrednictwem kierując pytanie pod adresem kierownictwa ZK, komórki

bhp, wydziału do walki z hałasem — jak długo to jeszcze będzie trwało, kiedy mogą liczyć na znośne — bo przecież trudne warunki pracy już są. Wiadomo — chemia. Czy tego urządzenia nie dało się ulokować w innym miejscu? Wspominają też pracownicy o czasach, kiedy za oszczędność pary brali premie, a dziś para w takich ilościach leci w powietrze!

Z podobnym zjawiskiem uporano się w W-80. Tam też było nie do wytrzymania. Dziś jest cicho, wręcz przytulnie. To samo można chyba zrobić w ZK, potrzebna jest jednak inicjatywa!

Na fot. — oto sporne organki — zaturbowane życie pracowników zatrudnionych w pobliżu, nie tylko tych z wydziału chemii.

JÓZEF ROŚKIEWICZ



Zasłużyli na uznanie

Załoga Oddziału Sieci i Stacji Gazowych Wydziału Gazowego przeżywała w ostatnich dniach chwile dużego napięcia. Na głównym rurociągu gazu ziemnego stwierdzono nieszczelność, ale trudno ją było zlokalizować, bo rurociąg ułożony jest na głębokości 4 m., a dodatkowa trudność to wiązka torów kolejowych, pod którymi usytuowany jest rurociąg i w dodatku w ruchu ochronnej. Wszystko złożyło się na to, żeby sytuację tak nieprzyjemną jeszcze bardziej skomplikować. Trzeba było usunąć dużo ziemi, wykonać kilka bardzo głębokich wykopów, aby próbować zlokalizować nieszczelność. Praca bez przerwy na wszystkich zmianach i ciągłe pytanie: co będzie dalej, czy nastąpi przerwa w dopływie gazu i jak długo? Po kilku dniach prowadzenia wykopów pierwsza pocieszająca wiadomość — mistrz CZARNECKI i pracownicy KOPEC, KWIATEK, ZAPALA, MAJ, lokalizują nieszczelność.

Ala co dalej? Gaz wypływający przez nieszczelność o ciśnieniu 19 atm, wypełnia rurociąg ochronny i wykopy. Bardzo trudne i odpowiedzialne zadanie. Powstają propozycje i plany wykonania nowego odcinka rurociągu. Rzeźba długa i kosztowna, a na czas połączenia wstrzymanie dostawy gazu ziemnego na okres kilkunastu godzin dla podstawowych wydziałów hut! Ale doświadczeni dozór i załoga robi wszystko,

wykorzystując długoletnie doświadczenie, aby nieszczelność usunąć szybko i bez dużych nakładów finansowych. Opracowano plan działania i przystąpiono do wykonywania robót pod gazem przy ciśnieniu 10 atm.

Duże napięcie. Rozpoczęto roboty ogniowe, zdjęto pokrywę rury ochronnej przez wypalenie odcinka rurociągu, odkryto nieszczelność, po czym przystąpiono do jej likwidacji. Złożona technologia, przemysłowe wszystkie, najdroższych szczegółów zdało egzamin. Praca wykonywana z poświęceniem, trudna technicznie, przyniosła efekty, nieszczelność została usunięta.

Pracami kierowali — kierownik Wydziału Gazowego mgr inż. Jerzy GIERZ, kierownik Oddziału Sieci i Stacji Gazowych Stanisław KUCHTA, nadzór leżał w rękach mistrza Jerzego SERAFINOWICZA, a wyróżnili się w tych pracach brygadziści Stanisław MICHAŁEK, Stanisław JACHYM-CZAK, Edward KWASNIEWSKI oraz Kazimierz CHARMAN, Władysław RZENNO Marian SZCZEPANSKI, Jan MAJ, Aleksander SZWAGRZYK, Adam MAŁEK.

Duża odpowiedzialność za wykonanie robót, opracowanie nowej technologii i sprawne wykonanie robót nie powinno ujęć u wadze dyrekcji Huty im. Lenina, (S. K.)



Duże wyróżnienie dla ZSB PPB HiL

W roku szkolnym 1970/71 odbyły się po raz trzeci konkursy w zakresie organizacji i wyposażenia pracowni szkolnych oraz w zakresie organizacji i prowadzenia internatów budowlanych szkół przyzakładowych. Udział brało 13 szkół i 19 internatów. A oto wyniki konkursów.

W konkursie I (organizacja i wyposażenie pracowni szkolnych) drugie miejsce w skali kraju zajęła Zasadnicza Szkoła Budowlana PPB HiL w Nowej Hucie. Pierwsze miejsce przypadło ZSB w Gdyni. Szkoły te wykazały się mogły najlepszym wyposażeniem swych pracowni w pomoce naukowe.

W ub. sobotę Zarząd Fabryczny ZMS w HiL podejmował kilkudziesięcioosobową grupę młodzieży francuskiej, w której sporą część stanowili studenci, członkowie różnych organizacji społecznych. Podróżują oni po naszym kraju, starając się jak najwięcej o nim dowiedzieć.

Z tym również zamiarem zawitali do Nowej Huty. Zwiezili kombinat im. Lenina, a

Pierwsze miejsce w II konkursie (organizacja i prowadzenie internatów szkolnych) zajęła Zasadnicza Szkoła Budowlana PPB HiL w Nowej Hucie. Dowiodła ona tym samym, że plasuje się wśród najlepszych placówek szkolnych tego resortu w kraju.

Konkursy, o których mowa, spełniają bardzo pożyteczną rolę, przyczyniają się do doskonalenia form i metod nauczania, a także do wychowania młodzieży w szkolnictwie przyzakładowym. Zwiększa się dzięki nim liczba pracowników szkolnych, dobrze wyposażonych w nowoczesne urządzenia i pomoce naukowe. Poprawia się sposób korzystania z tych urządzeń w czasie zajęć lekcyjnych. Pomysłom rozwija się praca samorządów uczniowskich w internatach.

(jd)

Dzięki nim gasimy pragnienie

Na to, by wyprodukować hjałę, wypić stół, konieczna jest woda. Nie tylko ta, do ochładzania urządzeń, lecz ta w butelkach, gazowana, z domieszką witamin, soli do chłodzenia ludzkiego organizmu, narażonego na działanie wysokiej temperatury i pragnienia. Wiadomo, że produkuje ją nasza własna Wytwórnia Wód Gazowanych, którą od lat osiemnastu kieruje Bronisław GORSKI. Dobrze pracują ludzie zatrudnieni w Wytwórni Wód HiL.

Do nich zaliczyć należy i tych pokazanych na zdjęciu i tych nieobecnych, np. magazyniera Stanisława GODZICIA. Od lewej prezentujemy: W. Pudysz, E. Makarczyk, kierownika WVG B. Górskiego, H. Kempka, A. Gajewską, M. Wrone, M. Fiełek, Cz. Oraczewskiego, D. Ziarską, A. Krapkowską, J. Pięć, J. Cichostępską i O. Lewicką.

Za naszym pośrednictwem przesyła wszystkich zainteresowanych dobrą jakością wody, by nie zwracali butelek używanych uprzednio do nafii, terpentyny, oleju czy kwasu... Nie do tych celów one służą. Ze swej strony — gwarantujemy dobrą jakość wody!

JÓZEF ROŚKIEWICZ

KĄCIK SAMOOBRONY

Często na łamach naszego GŁOŚNIKA pojawiają się teksty i zdjęcia dotyczące spraw powszechnej samoobrony. Jest to przykład doceniania przez redakcję wagi tematu, tym bardziej, że w tym roku obchodzimy XX-lecie istnienia powszechnej samoobrony. Realizujemy tym samym zadanie jakie ciąży na hucie, jako przedsiębiorstwie, które zgodnie z treścią jednego z punktów ustawy nr 220 zobowiązane jest do „organizowania i prowadzenia szkolenia ludności oraz działalności popularyzacyjno-uświadamiającej” oraz do „przygotowania sił, środków, u-

rzędzeń i realizacji przedsięwzięć służących ochronie życia i zdrowia, udzielania pomocy poszkodowanym oraz ochronie mienia ludności”.

Dziś chcielibyśmy zasygnalizować pewną powód, w zasadzie drobnostkę, która jednak ułatwia życie. Każdy pracownik, który kończy dwudniowe przeszkolenie otrzymuje zaświadczenie w trzech egzemplarzach. Oryginał winien zachować w swoich domowych aktach personalnych, pierwszą kopię przekazuje się dla Działu Kadr w zamian za angaż na stanowisko pracy a trzecią przeznaczoną jest dla mistrza w wydziale. Winien

ja przypisać do karty szkolenia bhp-owskiego. Wario przy okazji podkreślić duży wkład pracy w zorganizowanie przeszkolenia załogi P-61 ze strony kierownictwa biura wydawnictwa TADEUSZA PREISNERA.

Dzięki temu, ok. 95 proc. załogi tego wydziału jest już przeszkolonych. Sądzić należy, że następni z równym skutkiem podejda do zagadnienia. Na koniec jeszcze jedna uwaga. W wydziałach pojawiły się gazetki i okolicznościowe plany dotyczące spraw PS. Jedną z nich w wykonaniu kof. R. Sołki prezentujemy. Warto więc spojrzeć i włączyć się w treść.

JÓZEF ROŚKIEWICZ



Młodzież z Francji w HiL

następnie spotkali się z przedstawicielami naszej hutniczej młodzieży, w osobach kol. kol. Pietronia, Daneckiego, Znamirońskiego i Wierzbickiego. W spotkaniu uczestniczył także sekretarz Rady Zakładowej Kombinatu, tow. Ptasnik.

Zaraz na wstępie spotkania przew. ZF ZMS, B. Pietroni przedstawił szeroko pracę i działalność młodzieży pacyjacyjnej i działającej w kombinacie, mówił o współzawodnictwie, o MBDJ, o młodych racjonalizatorach, o atrakcyjnych formach wypoczynku po pracy, itd. Wydawać by się więc mogło, że dalsza część spotkania przebiegnie wśród wzajem-

lijskiego Koguta, co się nam podobało. Z drugiej jednak strony świadczą one o tym, że posiadają niepełny, a nawet nieobiektywny obraz naszego kraju. Szereg odpowiedzi dziwiło francuskich gości, niektóre przyjmowali trochę niedowierzająco.

Atmosfera tego spotkania, wątpliwości gości wobec wielu przejawów naszego życia społecznego, koncepcji politycznych — upewniły mnie o potrzebie takich kontaktów. Dobrze więc, że Zarząd Fabryczny ZMS wykorzystuje każdorazowo nadarzające się okazje.

(ms)

Nowe perspektywy ZMS-owskiej batalii o jakość

Od dwu i pół roku pracują w naszym kombinacie Młodzieżowe Brygady Dobrej jakości. Osiągają one bardzo dobre wyniki. Dzięki zmniejszeniu wybraku, zwiększeniu uzysku, czyli — dzięki lepszej pracy przyniosły one Hucie im. Lenina niemałe oszczędności. Ostatnio, w lipcu i sierpniu zespół d/s jakości produkcji przy ZF ZMS zorganizował narady pracowników tych brygad z kierownikami wydziałów. Poświęcone one były omówieniu pracy w I półroczu br. i wytyczeniu nowych, jeszcze ambitniejszych kierunków rozwoju młodzieżowego ruchu jakościowego. Z tej okazji zwróciliśmy się do wiceprzewodniczącego ZF ZMS kierującego inicjatywami produkcyjnymi podejmowanymi przez organizację młodzieżową tow. inż. Kazimierza Znamirońskiego z prośbą o wypowiedź.

Zacznijmy może od przedstawienia wyników, jakie młodzieżowe brygady uzyskały w 1971 r.

— Może kilka słów o zbiorczych efektach. Dzięki uzyskaniu przez MBDJ lepszych niż planowane wskaźników jakościowych, uzyskaliśmy dodatkowo blisko 4 tys. ton stali konwertorowej, ponad 79 tys. ton surowki, 1,7 tys. ton słabów, 22,7 tys. ton wyrobów gorąco walcowanych oraz 730 ton wyrobów zimno walcowanych. Takie to wymierne osiągnięcia ma na swym koncie 700 pracowników 38 naszych MBDJ.

Wszystkie założone wskaźniki, a trzeba wiedzieć, że były one podwyższone w stosunku do ubiegłego roku wykonali członkowie MBDJ z wielkiego pieca nr 4, pieca tandem, z mostków PU-3, PU-4, PU-5 słabinga, zmiany III i IV wykonawcy nr 1 i kombinowane agregaty ciepła walcownicę gorącą, zmianą II wadarki pięciokłatkowej i zm. IV walcówki druc-

katkowej walcownicy zimnej oraz brygady młodzieżowe wydziału remontów elektrycznych i wydziału aparatury kontrolno-pomiarowej. Pozostałe brygady, choć w jednym z założonych wskaźników nie zmieściły się w planowanym limicie, to jednak były i tak najlepsze wśród brygad pracujących na tych samych lub podobnych stanowiskach pracy. Ponadto warto dodać, że od lipca do współzawodnictwa o najwyższą jakość przystąpiła następna brygada. Jest nią MBDJ obsługująca największy wielki piec nr 5.

Narady półroczne przyniosły z pewnością wiele nowych propozycji zmierzających do lepszego funkcjonowania zespołów walcowniczych współzawodnictwa jakościowego. Jakże najciekawsze uwagi zgłosili ludzie, którzy tę jakość robią na stanowiskach pracy?

Były uwagi generalne co do dalszego rozwoju MBDJ, form pracy z nimi. Były też i konkretne propozycje zastosowania lepszych rozwiązań organizacyjnych już w wydziałach, tak, by uzyskiwana jakość była lepsza. Zwracano również uwagę na szereg niedomogów w organizacji i zarządzaniu, które utrudniają pracę.

Takim generalnym wnioskiem był postulat zajęcia się problemem jakości w ogóle, nie tylko rozliczanie poszczególnych brygad. Wskazywano na konieczność międzywydziało-

wych spotkań. Tak na przykład mówiono o potrzebie spotkań między brygadami P-61 i P-65. Walcownicy z gorącej narażają bowiem na jakość słabów. Z pewnością bezpośrednie przedyskutowanie tej sprawy przez obie zainteresowane strony pomogłoby rozwiązać ten problem. To samo z aparaturą kontrolno-pomiarową. Na spotkaniu brygad TE mówiono o złym jej użytkowaniu, a w innych wydziałach o częstych jej awariach.

Podobnym jest postulat organizowania już w ramach wydziału spotkań, na których omawiano by technologię produkcji. Idzie o to, aby każdy pracownik wiedział jaki jest wpływ jego pracy na uzyskaniu produkcji najwyższej jakości.

Poza tym zwracano uwagę na zbyt częste przypadki bezmyślnego nieszczelnienia urządzeń, co w dalszej kolejności powoduje straty ekonomiczne i pogorszenie jakości. Na nieprzestrzeżenie instrukcji technologicznych. Ale to są już sprawy na które przede wszystkim musi większą uwagę zwrócić dozór. Zresztą takich właśnie uwag, które dotyczą konkretnych stanowisk było wiele.

Jakie wnioski do swej pracy wyciągnął z tych spotkań zespół d/s jakości przy ZF?

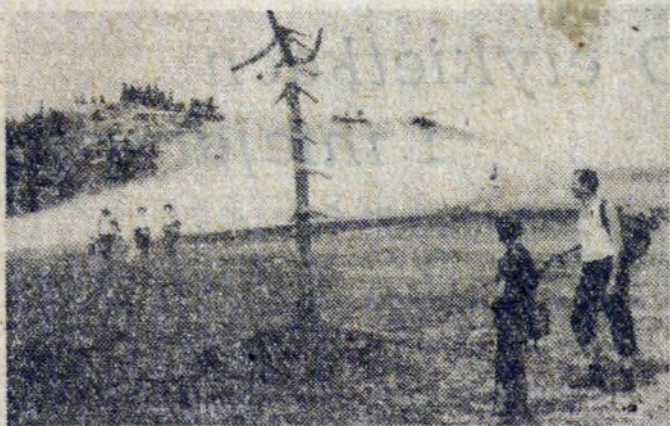
— Przede wszystkim — potwierdziły one słuszność naszych perspektywicznych zamierzeń. Wykazały, że mamy za sobą pierwszy

etap pracy MBDJ, w którym szło o ich umocnienie. Teraz trzeba będzie dążyć do tego, by ruch jakościowy prowadzony przez ZMS objął cały ciąg produkcyjny kombinatu. Zeby młodzieżowe Brygady nie jako „podawały sobie” produkcję. Tak już jest w przypadku MBDJ z wielkich pieców i stalowni. Trzeba więc nam dążyć do stworzenia tych brygad na tych poszczególnych odcinkach produkcyjnych, na których decyduje się o jakości, a gdzie nie pracują MBDJ. Zacząć trzeba będzie od tworzenia ich na całych ciągach produkcyjnych w wydziałach. Rozważamy już takie możliwości w obu walcowniach blach. Następnym działaniem będzie dążenie do synchronizacji ich pracy, by kontrolowały one przynajmniej część produkcji wielkiego pieca do walcowni, skąd wyrób opuszcza hutę.

— Są to rzeczywiście ambitne zamierzenia... — Rzeczywiście, nie są one najłatwiejsze. Myślę jednak, że nas na nie stać. Z całą pewnością spotkamy się z dużą pomocą ze strony kierownictwa administracyjnego. Tym bardziej mobilizuje nas do pracy fakt, że będziemy w końcu wręczać gospodarzom spotkania młodzieży z wszystkich hut, na którym proponujemy rozszerzenie naszych doświadczeń na całe hutnictwo. W oparciu o MBDJ, które powinny odegrać funkcję integracyjną będzie można lepiej wykorzystywać doświadczenia. Myślę, że niebagatelne znaczenie może mieć także wymiana doświadczeń w racjonalizacji, w stosowaniu nowoczesnej techniki. Gdybyśmy stworzyli np. bank projektów zgłoszonych w TMET, to i w ten sposób przyczynilibyśmy się do poprawy jakości. Bo przecież nowoczesność rozwiązań ma na nią ogromny wpływ.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: S. N.



Turyści z HIL w Dolinie 5 Stawów Polskich.



Puchar Polski wkracza na boiska

W rozgrywkach drugoligowych następuje obecnie jednodzielnego przerwa, podczas której rozegrana zostanie wstępna kolejka spotkań o Puchar Polski. Do rozgrywek szczebla centralnego zakwalifikowały się dwie drużyny Hutnika. Pierwsza autonomicznie z racji występów w II lidze i rezerwa jako zwycięzca eliminacji w okręgu krakowskim. Drugoligowcy rozegrali spotkanie w Rydułtowach z miejscową drużyną ligi okręgowej, natomiast Hutnik I b. gościć będzie w Nowej Hucie Unię Racibórz, która w ubiegłym sezonie opuściła szeregi II ligi. W dotychczasowej historii rozgrywek pucharowych, zespoły Hutnika nie zanotowały większych sukcesów. Przeważnie kończyły rozgrywki po pierwszej względnie drugiej rundzie.

Być może więc, że w obecnej edycji Pucharu, uda im się zakwalifikować na wyższe szczeble drabinki pucharowej, co byłoby równoznaczne z przyznanie im Nowej Huty jakiegoś atrakcyjnego zespołu z Górnikiem Zabrze, Legią Warszawa czy Ruchem Chorzów na czele.

W zasadzie dobrze się stało, że w rozgrywkach drugoligowych następuje przerwa. Rozegrane dotychczas trzy spotkania mistrzowskie wyka-

zały, że drużyna nie jest na tyle przygotowana do rozgrywek. Liczne wojaże zagraniczne podczas których rozgrywane były tylko mecze, natomiast brakowało czasu na systematyczny trening — wyszły na niekorzyść zespołowi. Zawodnikom Hutnika brak jest świeżości, szybkości, a niektórzy nawet wykazują braki kondycyjne. Bez uzupełnienia tych podstawowych elementów rzutujących głównie na formę zawodników, rzecz oczywista nie można marzyć o poprawie stylu gry zespołu i jakiegokolwiek sukcesach.

Dwudzielnego przerwa w rozgrywkach, powinna okazać się zbawienna dla piłkarzy, o ile wykorzystają ją należycie na wyeliminowanie istniejących braków.

Tymczasem w Poznaniu Hutnik doznał pierwszej porażki w tym sezonie, przegrywając z Lechem 0:2. Poznański beniaminek od początku spotkania narzucił, zgodnie z oczekiwaniami, bardzo ostre tempo i przy nieustannym dopingu około 20 tysięcznej widowni, rozpoczął atakowanie nie stop bramki Hutnika. Niestety piłkarze Hutnika nie zdołali przetrzymać tego szturmu, tracąc w pierwszej połowie dwie bramki. Bramkę tych Hutnik mógł jednak uniknąć, gdyż przy pierwszej — tylko zderzeniu Sachera z Błachną umożliwiło oddanie strzału pomocnikowi Lecha, a druga obciążała konto niezbyt dobrze ustawionego Musialika, który przepuścił długą, wysoki, jednak mierzony w górne okienko łob. Musialik obronił jednak wiele innych bardzo groźnych piłek, w przeciwnieństwie do swojego vis a vis, którego przez cały mecz ani raz napastnicy Hutnika nie potrafili zmusić do wykazania umiejętności.

Podobnie jak w poprzednich spotkaniach tak i w Poznaniu, atak Hutnika stanowił najsłabszą formację zespołu, na co nie miały wpływu ma również słabsza postawa drugiej linii.

JC.

Ze spartakiady HIL

Po ostatniej kolejce spotkań o mistrzostwo Spartakiady Huty im. Lenina tabela rozgrywek I ligi piłki nożnej przedstawia się następująco:

1. P-55	6	12	28-4
2. P-60	5	10	22-2
3. P-67	6	7	10-7
4. HPR	4	6	13-5
5. ZO	4	6	11-3
6. TE	5	4	10-18
7. PT	6	3	9-14
8. W-3	4	3	4-9
9. P-63	6	2	6-14
10. P-66	3	2	2-11
11. ZK	4	1	0-9
12. W-98	4	0	4-27

w piwnicy z kartoflami. Potem dowiedziałem się, że Niemcy szukali kogoś o nazwisku Wróbel. Struchlałem. „Wróbel” — to był mój partyzancki pseudonim.

Lotnisko zostało w końcu przygotowane koło Zabna. Przyjeżdżaliśmy „Dakoty”, wysłaliśmy i plany i części rakiet do rozpracowania. Samolotem poleciał też wzywany na Zachód Arciszewski. Wszystko poszło sprawnie, ale...

Jeszcze dziś cierpię skórą, gdy pomyślę, że akurat w przeddzień akcji, do sąsiedniej wsi przybyli Niemcy — saperzy. Nie można już było zatrzymać przygotowań, nie było dla nas odwrotu. Czy Niemcy nie słyszeli ryczącej w powietrzu „Dakoty”? Czy nie wiedzieli nie o akcji? Chyba było inaczej, woleli jednak nie ryzykować: siedzieli cicho, jakby nigdy nie.

Dopiero po „odskoku”, już po akcji naszej obstawy, a była ona znakomicie i świetnie uzbrojona w nową broń ze zrzutów, Niemcy narobili alarmu. Przyjeżdżali nawet niemieckie samoloty Fieseler Storch. Ale było już po wszystkim. „Dakota” szymbowała daleko...

Ze wspomnień Gustawa Pokrzywy. Wiele miałem lotniczych przygód. Opowiem tylko o jednej, pamiętnej. Lecieliśmy z Bajaniem z Paryża do Bordeaux. Meteorologowie zapowiedzieli dobrą pogodę. Aż tu nagle zapała nas gęsta mgła. Szła falami. Widoczność — żadna. Przed nami góry. Poza tym — przewody wysokiego napięcia. Lecimy z duszą na ramieniu. Każdej sekundzie oczekujemy kraksy...

Bajan był mistrzem pilotażu. Nie wiem dziś jak w ogóle potrafił w takich warunkach lecieć i jak zdołał latać. Wyskoczyłem z samolotu, patrzę, czy podwozie nie uszkodzone. A pilot siedział bez ruchu w kabinie, podparł głowę rękoma. Z godzinę ani nie drgnął. Tak był psychicznie i nerwowo wykonany.

Kapitan lotnictwa WP: mało kto wie, ale i my mamy swoją cegiełkę w wybudowanej Nowej Hucie. W pierwszych miesiącach budowy kombinatu, w 1949 roku, nie było bazy wyładunkowej dla materiałów. My, lotnicy, udostępniłmy wtedy swoją rampę kolejową w Czyżynach. Wyładowywaliśmy na lotnisku materiały budowlane. Pomagaliśmy załóżce. Jesteśmy dziś dumni z tego udziału w budowie Nowej Huty!

Długo mógłbym cytować fragmenty tych arcyciekawych wspomnień i relacji. Było co słuchać. Lotnicy, to ciekawy, odważny, bojowy naród. Dobrze przyszłyby się sprawie polskich skrzydeł.

JERZY DANEK

„Kompas 71”

Udana impreza turystyczna.

Zawody na orientację, rozegrane w ub. niedzielę w Niepołomicach, były nie tylko udaną imprezą o charakterze turystyczno-rekreacyjnym, ale przede wszystkim imprezą niezmiernie pożyteczną. Nie trzeba bowiem nikogo przekonywać, jak ważna jest w życiu każdego człowieka znajomość zasad orientacji w terenie, znajomość posługiwania się kompasem i mapą, marszem na azymut.

Jak wiemy, orientacji w terenie uczy się młodzież w harcerstwie. Ale nie wszyscy przecież przechodzą przez szereg tej organizacji. Skąd więc mogą nauczyć się znajomości zasad poprawnej orientacji w terenie? Posługiwania się kompasem? Osiągania oznaczonego celu w terenie — najkrótszą, najkorzystniejszą drogą? Odpowiedź jest bardzo prosta: można nauczyć się tego uprawiając czynnie turystykę, biorąc udział w coraz popularniejszych wśród turystów — zawodach na orientację.

Chwałę więc inicjatywę Komisji turystyki pieszej Oddziału PTTK HIL oraz podkomisji marszu na orientację, wprowadzenia zawodów sprawnościowych na stałe do kalendarza imprez turystycznych organizowanych dla pracowników HIL. Tegoroczny marsz był już drugim z kolei. Ale nie tylko to jest ważne. Należy podkreślić, że we wszystkich niemal rajdach i zlotach i innych imprezach turystycznych HIL, prawo obywatelstwa zdobyły sobie konkursy sprawnej orientacji w terenie.

Tak więc — łącząc miłe z pożytecznym — turyści-hutnicy zdobywają bardzo ważną umiejętność, wchodzącą w zakres sportów obronnych. Jedną tylko uwagę odnośnie ostatnich zawodów w Niepołomicach. Często są jeszcze przypadki częściowej tylko, niedostatecznej znajomości zasad posługiwania się kompasem i mapą. Wadą nieporadność. W takich przypadkach, na każdym punkcie kontrolnym należałoby pomagać „zawodnikom” w opanowywaniu arkanów „azymutu”. Pouczając ich, pokazywać popełnione błędy i omyłki. Sportowy charakter zawodów, wydaje mi się nie tak istotny. Bardziej słuszne byłoby położenie nacisku na szkolenie i doskonalenie nabytych wiadomości.

(Dokończenie na str. 6)

Meldunki z obozów treningowych

Do Andrychowa pojechałem wraz z wiceprezesem KS Hutnik, mgrm M. Chomą. Od 16 bm. przebywają w Andrychowie koszykarki naszego klubu ze swym trenerem, inż. E. Hajto. Mieszkają w hotelu „Leskowiec”. Tam właśnie zastajemy całą ekipę. Kończy się właśnie pora poobiedniej „ciszy”, czytają: poobiedniej drzemki. Treningi są bowiem tak intensywne, że prawie

wszystkie zawodniczki śpią doskonale. Tylko inż. Hajto nie ma na to zbyt wiele czasu. Obóz jest fachowy, obojętnie czy lekturami studiuje najnowsze elementy gry w koszykówkę. Rozszerza swą teoretyczną wiedzę.

Mam tu także 20 dziewcząt, w tym oczywiście całą czołówkę, choć nie przyjechało kilka, które zakwalifikowałem na grupowanie. Są więc reprezentantki naszego miasta na ostatniej spartakiadzie młodzieży: RERUTKO, MACIEJSKA, KUCHARSKA, NEMŚ i MUSIAŁ. Jest starych innych zastawionych zawodniczek wspomagających selekcję swą pracą społeczną, z kapitanem drużyny KOSMAN. Jest wreszcie kilka najmłodszych, spośród których największe umiejętności zdobyły jak dotychczas CZYZEWSKA i MORAWSKA.

Dziewczęta zbierają się w hotelowym hallu. Czekają na swego trenera. Wspólnie idziemy na drugi tego dnia, popołudniowy trening. Hala Beskidu tętni życiem cały dzień. Właśnie kończą mecz sparingowy koszykarki AZS-u Katowice i MKS Jordan z Krakowa. Za chwilę parkiet wypełnia się dwudziestoosobową ekipą dziewcząt z nowohuckich szkół podstawowych i średnich. Z uwagą słuchają poleceń trenera. Najpierw kilka minut rozgrzewki bez piłki. Potem ćwiczenia z piłką. Wcale nie takie łatwe. Wykonywane na pełnej szybkości, wymagają niemałego zaawansowania technicznego. Większość jednak radzi sobie zupełnie dobrze. Dla tych najlepszych to już przecież wcale nie początek sezonu.

Mamy nadzieję, że i w tym roku będziemy występować w lidze międzywojewódzkiej z niemiejszym powodzeniem. Trudno jednak zakładać, że uplasujemy się wyżej w ostatecznej klasyfikacji, choć nie jest to wykluczone. Znaczący to jednak walkę o awans do II ligi! A jeśli się weźmie pod uwagę, że większość naszej czołówki to juniorki (mamy najlepszą drużynę juniorek w Krakowie), to zadanie nie będzie łatwe. Koszykówka jest dyscypliną wymagającą olbrzymiej umiejętności, zdolności koncentracji, a więc dużą rolę odgrywa tu doświadczenie.

Do 29 bm. będziemy w Andrychowie, we wrześniu rusza liga międzywojewódzka. Do konkretnych sprawdzianów, do walki o punkty — już więc niedaleko! (ms)



Seniorzy lotnictwa na b. lotnisku w Czyżynach.

Fot. ST. GAWLIŃSKI

W Klubie ZBoWiD HIL

Święto polskich skrzydeł

Uroczyste obchodzili zbawidowcy hutny tradycje święto polskich skrzydeł. Przypada ono 23 sierpnia, w rocznicę pamiętnego wlotu pierwszej lotniczej jednostki Ludowego Wojska Polskiego przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Uroczystość rozpoczęła się od złożenia wieńców i wiązanek kwiatów przy płycie ku czci poległych lotników polskich, umieszczonej na hangarze lotniska w Czyżynach. Udział wzięli również poczet sztandarowy Zarządu Oddziału ZBoWiD w Hucie im. Lenina.

W godzinach wieczornych spotkali się w Klubie ZBoWiD i zwiedzili nasze zakładowe muzeum czynu zbrojnego — seniorzy lotnictwa, oficerowie WP, działacze Aeroklubu Krakowskiego. Spotkanie, jak to zawsze wśród kombatanckiej braci, przebiegało w niezwykle miłej i serdecznej atmosferze. Wspomnienia pionierów lotnictwa, a szczególnie sławnych ówczesnych pilotów bojowych, uczestników Chwały i... kobiet-pilotów, były bardzo ciekawe.

Zadumałem się słuchając tych wspomnień. Mówił m. in. płk. Sidorowicz — uczestnik słynnej akcji przekazywania zdobytych przez partyzantów planów i części rakiet V-2 do Wielkiej Brytanii. Mówił towarzysząc podniebnym, brawurowym lotów Jerzego Bajana — mechanik Gustaw Pokrzywa. Mówiły słynne pilotki, mistrzyni sportu. Dzielił się też wspomnieniami kapitan Ludowego Lotnictwa Polskiego. W ich pasjonujących relacjach, zabarwionych często humorem, zawarty jest kawał historii polskich skrzydeł, historii wlotów i kraks, zwycięstw powietrznych i klęsk.

Kilka szczególnie interesujących fragmentów z tych wspomnień przytaczam poniżej.

...zadanie było trudne i niebezpieczne (płk. Sidorowicz). Polegało na przygotowaniu lądowiska dla samolotu alianckiego, który miał zabrać z Generalnej Guberni przygotowane już plany i części hitlerowskich rakiet V-2. 1944 rok. Najpierw organizowaliśmy polowe lotnisko koło Myślenic. Omal nie zakończyło się to wstępną. Gościłszy u ludzi z batalionu BCh. Oczywiście spotkanie odbyło się w ciemności. Było to bardzo niebezpieczne. Nagle o 2 godz. w nocy — alarm. Gestapo. Z wielkim trudem udało mi się ukryć na skraju wsi,

GŁOS MŁODYCH

Czyn społeczny ZMS-owców Udana akcja letnia

Po kilku latach, w których trudno było dobrze mówić o młodzieżowej akcji letniej organizowanej przez ZF ZMS, w końcu się już lecie zrobiło naprawdę wiele.

Najważniejszym i na najszerszą skalę zakrojonym przedsięwzięciem był obóz w Borkach koło Augustowa, na którym wypoczywało i szkoliło się 170 aktywistów z zarządów zakładowych i kół ZMS. Natomiast aktualnie przemierza trasę ze stolicy do Gdańska dalsza grupa młodych pracowników HiL. Są to uczestnicy obozu wędrownego statkiem po Wiśle. Szkoda wprowadzić, że nie wszyscy zgłoszeni potraktowali poważnie swój udział w tym rejsie i w ostatniej chwili z niego zrezygnowali uniemożliwiając tym samym wielu innym chętnym skorzystanie z tej atrakcyjnej formy wczasów. Myślę jednak, że w przyszłości uda się organizatorom uniknąć takiej sytuacji.

Do tych obozów dodajmy jeszcze niebagatelną w swych rozmiarach akcję letnią organizowaną przez naszą zasadniczą szkołę. Ale w ZSZ dla Młodzieńców co roku nie było z tą sprawą źle. Ważnym osiągnięciem jednak jest przede wszystkim zapewnienie atrakcyjnego i pożytecznego spędzenia kilku letnich tygodni niemałej przecież grupie młodzieży robotniczej, której nie zawsze najłatwiej o urlop w lecie.

Zresztą sytuacja z zetemesowskim wypoczynkiem nie odbiega od ogólnej sytuacji w HiL. Ten rok dał nam nowe ośrodki: Bartkową i Koninki. A i o dalszych perspektywach rozwoju bazy wczasowej mówi się obecnie po VIII Plenum z większym optymizmem. I z większą odpowiedzialnością.

Jednak własne obozy, które organizował ZF nie stanowią jedynej formy wypoczynku hutniczej młodzieży. Wielu młodych pracowników HiL ko-

urlopy) pracować muszą nie raz w warunkach zbliżonych do tych, jakie panują w przedsiębiorstwie. Dla nich to właśnie myślę się (i co więcej, już robi!) o ośrodku z prawdziwego zdarzenia w Niepołomicach. W tym roku, dzięki młodzieżowemu czynowi uporządkowano już istniejący zespół domków kempingowych. Przygotowano też już szkieletowy projekt zagospodarowania znacznie większego terenu na skraju Puszczy Niepołomickiej. Załatwiono też nieuregulowane dotąd sprawy dzierżawy terenu.

Kiedy natomiast dzisiejszy projekt — a sądzę, że nie trzeba będzie czekać na to zbyt długo — stanie się rzeczywistością, wówczas kombinat będzie miał wreszcie z prawdziwego zdarzenia ośrodek wypoczynkowy, który dzięki swej bliskości Nowej Huty i dogodnemu dojazdowi zapewni warunki właściwej rekreacji załozce. Bowiem wstępny szkic zagospodarowania zakładu nie tylko z rozmachem pomyślane zaplecze gastronomiczne, boiska, kąpieliska i baseny. Nie tylko przewiduje wybudowanie odpowiedniego zaplecza dla sportów letnich, ale także i dla sportów zimowych. Byłoby to więc obiekt przydatny przez cały rok. Bo też i cały rok, nie tylko w lecie o rekreacji sił hutników myśleć trzeba. Poza tym byłaby tam również możliwość organizowania imprez kulturalnych, jako że projektant zaplanował budowę muszli koncertowej. W sumie — zamierzenie iście imponujące. Oby tylko z deski architekta „przeniosło się” na skraj Puszczy. Skoro jednak wiele zakładów w naszym kraju ośrodkami takimi dysponuje, czemużby nie miał posiadać atrakcyjnego miejsca nieodległego wypoczynku również i największy kombinat w Polsce?

Ale inicjatywy ZMS nie ograniczają się do projektów. Zanim tamte zostaną zrealizowane, robi się to, co można bez większych nakładów. Tak to właśnie w Brzeczowicach nad Rabą 92 zetemesowców z pionu Głównego Energetyka pracowało przy zagospodarowaniu ośrodka wypoczynkowego. 19 sierpnia zakończyli oni pracę przy doprowadzeniu energii elektrycznej. Trzeba było wykopać w kamienistym terenie ok. 500 m rowu pod kabel energetyczny, założyć kabel i słupy oświetleniowe. Huta zaoszczędziła na tym 9 tys. złotych, a załoga zyskała jeszcze jedno miejsce, w którym po ciężkiej pracy można odetchnąć świeżym powietrzem, o które w Krakowie coraz trudniej.

S. NOWAKOWSKI

oraz na ul. Karola Darwina, od strony Grębalowa. Dyrekcja MPK wyjaśnia, że sygnalizacje zostały już naprawione, są systematycznie naprawiane, kontrolowane i konserwowane przez Wydział Elektryczny, odpowiedzialny za konserwację wszelkich urządzeń sygnalizacyjnych. Często uszkodzenia tych urządzeń, które powstają na skutek złej jakości materiałów, po zgłoszeniu przez motorniczych względnie przez służbę nadzoru technicznego, są natychmiast naprawiane przez pogotowie elektryczne.

Pismo informuje dalej, że właściciel gruszy, której gałęzie utrudniały widoczność od strony Grębalowa, wyraził zgodę na ich obcięcie. Dyrekcja MPK — na zakończenie wyjaśnienia — dziękuje redakcji za uwagi krytyczne.

*

Cieszy nas właściwe, rzeczowe reagowanie na krytykę prasową. Ciekawi jednak jesteśmy, kiedy nareszcie odezwie się przedsiębiorstwo, które wytknęliśmy w ostatnim numerze „Głosu” w artykule pt. „Grochem o ścianie — czyli rzecz o stosunku do krytyki”. Czekamy na wyjaśnienia, zresztą już dość długo... (DR)

*



Niemalą pracę włożyli w elektryfikację ośrodka wypoczynkowego w Brzeczowicach zetemesowcy z TE. Na naszych zdjęciach ostatnie akordy ich społecznej pracy: kabel energetyczny już zakopany, a silne ręce wprawnie ustawiają słupy oświetleniowe.

rzystało z Juventuru spędzając urlop poza granicami kraju. Wielu, jak choćby i autor tego artykułu, brało udział w obozach wojewódzkich w Gródku. Wprawdzie warunki tam nieco gorsze, niż w pobliskiej Bartkowej, ale... znacznie słabsza aparatura nagłaśniająca stwarza lepsze szanse na odetchnięcie od miejskich hałasów.

ZMS nie ogranicza jednak swych planów obozów letniego wypoczynku tylko do form wczasowych. Pamięta się również i o tych, którzy pozostają w mieście. Bo przecież jest to okres najcięższej pracy. Mniejsze obsady (wiadomo,

Śladem naszej krytyki

W notatce pt. „Z ukosa” zamieszczonej w nr 32 „Głosu” podaliśmy krytykę jakiegoś otrzymanych przez hutę wkładów do długopisów. Na tę publikację natychmiast zareagował Dział Zaopatrzenia, za co należał mu się słowa uznania. W piśmie czytamy m. in.: „Magazyn W-93 otrzymuje wkłady w oryginalnych opakowaniach zapobiegających wysychaniu. Odbioru jakościowego nie dokonuje się bezpośrednio po dostawie, aby nie uszkodzić opakowań i nie powodować nadmiernego wysychania tuszu we wkładach. W myśl obowiązujących przepisów roszczenia odbiorcy z tytułu ewentualnych wad jakościowych towarów dostarczanych w oryginalnych opakowaniach — mogą być dochodzone w ciągu 14 dni od daty ujawnienia wady, a więc po otwarciu opakowania.

Większość wkładów do długopisów wydawana jest z magazynu dla jednostek organizacyjnych hut również w oryginalnych opakowaniach. W takiej sytuacji ewentualne reklamacje jakościowe mogłyby być składane w oparciu o reklamacje użytkowników a takich dotąd nie zgłaszano.

Jednorazowe dostawy wynoszą ok. 5000 sztuk wkładów i takie ilości pozostają w magazynie nie dłużej, jak miesiąc. Nie możemy natomiast wykluczyć możliwości, że na skutek nieprawidłowego wydawania wkładów w hurtowni, mogą nastąpić zdarzenia przypadki przeterminowania okresów gwarancyjnych.

Na zakończenie pragniemy zakomunikować, że notatka prasowa podyktowana troską o dobro hut i jej pracowników spowodowała, że wystąpimy z interwencją do hurtowni zaopatrzącej nas we wspomniane wkłady, aby zabezpieczyła nam towar o dobrej jakości a równocześnie zastrzyżymy formy wyrywkowej kontroli jakościowej otrzymanych wkładów.

Otrzymałmy również pismo od dyrekcji MPK w Krakowie, co jest tym bardziej godne uwagi, że do tej pory to przedsiębiorstwo raczej nie publikowało krytycznych nie odpowiadało. Rzecz dotyczy zdjęcia z dnia 31 lipca br. z podpisem dotyczącym wadliwie działającej sygnalizacji świetlnej przy ul. Kocmyrzkowskiej

W filmie Romana Zatuskiego pt. „Kardiogram” jest scena, w której sekretarz organizacji partyjnej — rzecz dzieje się w małym miasteczku — wzywa do siebie miejscowego lekarza. Eskulap jest człowiekiem, jakim mało już dzisiaj w Polsce, nawet tej „powiatowej”. Zajmuje się absolutnie wszystkim, co dotyczy medycyny, nawet chirurgią i porodem. Nie jest Judymem. To człowiek przeciętny, mają-

KRONIKA ZMS

● Hutnicza organizacja ZMS rozpoczęła kampanię sprawozdawczo-wyborczą. Odbyły się już pierwsze zebrania w kołach ZMS w HPR i DN. W ponad 170 kołach zebrania zakończyła się do końca września. Natomiast kampanię podsumuje konferencja fabryczna, której termin ustalono wstępnie na 6 listopada.

Młodzież naszej hutę przystępuje do tej ważnej dla organizacji akcji z niemałym doświadczeniem. Byliśmy bowiem w czołówce, gdy idzie o realizację czynu „Dar Ojczyźnie”. Niemalże też są wyniki pracy MBDJ, dobrze rozwija się indywidualne współzawodnictwo pracy. Również i w innych dziedzinach osiągnięcia upoważniają do stwierdzenia, że czas od poprzedniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZMS w HiL wykorzystał dobrze.

● 20 i 21 w ośrodku ZMS w Niepołomicach odbyło się seminarium szkoleniowe aktywów Zakładu Materiałów Ogniotrwałych.

● Kolejne brzydą z P-30 zdobyły tytuł „DORO”. W ubiegłą sobotę na imprezie w Ognisku Młodych członkowie tej brzydą otrzymali odznaki „DORO”.

Służbie bhp — pod rozwagę

Spodnie, które miały chronić wytopiaczy żeliwników przed poparzeniami, stały się przyczyną przykrych oparzeń. Brygada topienia żeliwa wyposażona została w grube wełniane ubrania ochronne do pracy przy płynnym metalu — od kilku już miesięcy pracownicy ci cierpią fizyczny ból. Na nogach tych ludzi potworzyły się rany — konieczna stała się interwencja lekarza dermatologa.

Wełniane ubranie, o którym pisze, służy wytopiaczom już od dłuższego czasu — w okresie zimowym na pewno zdało egzamin. Upały, w jakich pracowała załoga naszej hutę dały się jednak porządnie we znaki wszystkim, bezpośrednio obsługującym agregaty topienia metalu. Trudno sobie wyobrazić, aby wytopiacz, pracujący w wysokiej temperaturze otoczenia, oprócz uniformu ze zbitej wełny, wkładał jeszcze kaletony, które miałyby chronić naskórek przed podrażnieniem. Przepocone spodnie, których nigdy się nie pierze, są tego przyczyną — rezultat — rany na ciele.

Sądzę, że bez względu na to, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie służba lekarska, inspekcja pracy BHP oraz sam kierownictwo wydziału — już dziś należy podjąć konkretną decyzję, przychodzącą wytopiaczom z pomocą. Potrzebne są odpowiednie ubrania, a

„Kompas 71”

(Dalszy ciąg ze str. 5)

przedstawiciel Zarządu Oddziału PTTK w HiL kol. Cz. Aniol.

Na koniec kilka słów o organizatorach, którzy wnieśli niemały wkład pracy społecznej w przygotowanie tej udanej, pożytecznej imprezy. Są to kol. kol.: inż. J. Plewa (sędzia główny zawodów), R. Bielecki, K. Szczelina, T. Duch, I. Ostrowski, S. Kruk, E. Pazdor, J. Bożek, J. J. Smudowie, M. Wojcieszek, G. Kucharska, T. Pacura, R. Czapliski. Działaczom KPP pomogli w przygotowaniu zawodów koledzy przewodniczący z Komisji Górskiej. Sędziami zawodów na punktach kontrolnych byli kol. kol.: L. Mazur, J. Palka, M. Rajchel, R. Mańczyk, K. Pięgowski, J. i T. Zgoliwie, M. Ostrowski, Z. Kacaj, M. Kuchnia. JERZY DANEK

Felieton aktualny

O etykietkach i inicjatywie

cy swoje słabości i wady, ale uczciwie, rzetelnie wykonujący swój niełatwy przecież zawód. Ponieważ jednak nie ulega naciskom miejscowych notabli, sekretarz wysuwa szereg zarzutów. Dlaczego nie wystawił świadectwa zgonu dziecka a oddał sprawę do prokuratora? Dlaczego kręci romans z mężatką? Dlaczego pomógł staremu człowiekowi w zdobyciu renty inwalidzkiej, chociaż wiadomo, iż człowiek ten sam się naraził na kalectwo? I wreszcie argument najmocniejszy: podobno zarabianie ogromne krocie, podobno przeżywanie ciężce?

Podobno. Straszne słówka. Lubimy się nim posługiwać, jeżeli czegoś nie wemy na pewno. Bardzo często wyrażamy tym słówkiem krzywdę uczciwym ludziom.

Przed kilku dniami słyszałam w programie krakowskim Polskiego Radia felieton, pod którym każdy myślący człowiek podpisałby się bez wahania obiema rękami. Sens felietonu był taki: „Jeżeli czegoś nie wiemy, nie mówmy i nie piszmy wygodnego w takich wypadkach zwrótu „zdaje mi się”, „wydaje się, że”. Lepiej milczeć, niż opierać się na tego rodzaju odczuciach. Wyczuć można mieć, ale przede wszystkim trzeba coś wiedzieć, a nie wyczuwać...”

Niejakiego obywatela Kowalskiego otrzymał paszport i wizę, dajmy na to — do Francji. Jego sąsiedzi, towarzysze pracy, krewni, przyjaciele i znajomi natychmiast snują domysły:

ciekawe po co on tam jedzie, a jeżeli już jedzie, to czy wróci? Wiadomo przecież, że nie raz narzekał, na pewno chce zwiadać!

Inny obywatel, nieźle zarabiający, ciula całe lata, odkładając oszczędności na książeczkę, nie wyjeżdża zagranicę, spędzając urlop w wczasach pod gruszą. Nareszcie któregoś dnia kupuje sobie „syrenkę”. Ale ten fakt wcale nie wydaje się normalnym sąsiadom. „Na pewno robił kanty. Bo ktoś z pracy ręk może dojść do samochodu? Podejrzana sprawa...”

Przykleja się ludziom różnego rodzaju etykiety. Przykłady można znaleźć i u nas, w kombinacie. Mamy sygnały, jeszcze nie sprawdzone do końca, aby ujawniać szczegóły, że i w niektórych wydziałach hut nie dzieje się dobrze. W ciągu jednego dnia, ni stąd ni zowąd, człowiek otrzymuje przeniesienie na inne stanowisko i nawet nie ma możliwości przedstawić swoich argumentów. Tworzy się wokół niego atmosferę nieufności, jak gdyby co najmniej był przestępcą. „Sprawa uzgodniona z kolektywem”. Z jakim kolektywem? To nieważne. Może ten właśnie człowiek nie chciał brać udziału w różnego rodzaju kombinacjach tegoż „kolektywu”? Może nazywał obserwowane zjawiska po imieniu? Może nie chciał kryć zakulisowych a nieuprzedzonych zgodnych z prawem machinacji?

Nie tudźmy się, że proces odnowy został zakończony. To długa, trudna robota. Nowy styl nie dotarł jeszcze do wszystkich, nie objął tych „na dole”. Grupa związkowa na przykład nie sygnalizuje błędów załogi, bo „nie było polecenia”. Czy zawsze ktoś z nas musi myśleć? Czy nie stać nas na inicjatywę, na to, aby działać samodzielnie tam, gdzie chodzi o interes człowieka?

Niestety. Ale słowo „odnowa” jest na ustach wszystkich. Tych, którzy rzeczywiście pracują po nowemu i tych, którzy stosują do pracy i we współżyciu z ludźmi stare metody, czekając na „wytłumaczenie”. Tych drugich trzeba demaskować. Aby nie zaprzeczali wielkiej szansy, jaką niesie ze sobą nasza współczesność.

E. SYNOWIEC

DANUTA RYBARCZYK

Aurelia radzi

Pan Zygmunt K. chciałby samodzielnie wymalować kuchnię i przedpokój farbami emulsyjnymi, ale nie bardzo wie jak to się robi. Słyszał, że pomieszczenia pomalowane tego rodzaju farbami są niezdrowe — „podobno po wymalowaniu ściany nie przepuszczają powietrza...” pisze pan Zygmunt.

Może pan śmiało pomalować farbami emulsyjnymi mieszkanie. Farby tego typu po tym, że są bardzo trwałe i ściany można przez długi czas utrzymać w idealnej czystości (wystarczy je po prostu zmywać gąbką zmoczoną w wodzie z dodatkiem płynu „Ludwik” lub „FF”), mają również i tę zaletę, że zachowują mikroporowatość przy jednoczesnej wodoodporności. Nawet w pomieszczeniach takich jak łazienka, gdzie za zasady jest duża wilgotność powietrza, ściany nie wilgotnieją a farba nie łuszczy się i nie odpada. Malowanie farbami emulsyjnymi jest znacznie łatwiejsze niż klejowymi — można nawet przetrwać pracę bez obawy powstania zacieków. Przystępując do malowania trzeba (w wypadku jeżeli pomieszczenia były kilkakrotnie malowane farbami klejowymi) dokładnie nawilżyć wodą i stare malowidła zeskrobać. W nowych mieszkaniach, malowanych jeden raz — można ściany tylko zetrzeć z kurzu, a miejsca bardziej brudne — zmyć wodą. Do pierwszego malowania używa się farby bardzo rozcieńczonej (na litr farby — 1/2 litra wody) i lekko nawilża się tynk. Po wyschnięciu nakłada się farbę emulsyjną rozcieńczoną niezbyt mocno, tak żeby można było ją rozprzecznić pędzlem względnie szpatułką. Przed malowaniem należy bardzo starannie przykryć meble, ponieważ oo wyschnięciu far-

bę tę bardzo trudno się usuwa. Wszelkie zachlapania musi się natychmiast zmyć wodą i wytrzeć do sucha.



Jasny garnitur w drobne ciemniejsze paseczki — idealnie nadaje się na spacer w ciepłe dni. Ten garnitur oraz inne również bardzo ładne fasony są do nabycia w sklepie „Paw” przy Al. Bóż w cenie od 1600-1850 zł.

HARCERSKIE LATO

Na kaszubskiej ziemi

Harcerze ze szczeru PPB HIL i „Czerwonych chust” w czasie tegorocznych wakacji obozowali nad jeziorem Charzykowskim. Lato — zwłaszcza przy sprzyjającej pogodzie — przebiegało wesoło. Atrakcji i przygód dostarczały piesze wycieczki, szczególnie dwu i trzydniowe, które były najlepszą okazją do wykazania się w prak-

tyce znajomością Harcerskiego „rzemiosła”. Ponadto — w czasie wycieczek — harcerki i harcerze poznawali piękno kaszubskiej ziemi, zapoznali się z historią walk z hitlerowskim okupantem na tych terenach, zawarli znajomość z żyjącymi uczestnikami walk.

Olimpiada sportowa zorganizowana zarówno dla harcerzy jak i dla młodzieży miejscowej była źródłem wielu przeżyć wynikających ze szlachetnej rywalizacji

sportowej, a także stanowiła szansę rozwijania tężyzny fizycznej.

W programie obozowym nie brakowało również takich imprez jak gry terenowe, zawody o zdobycie MOSO, bieg harcerski, wieczorne ogniska, śpiewy i gawędy. Harcerski czyn społeczny przebiegał pod hasłem „Zieleń to ten dla naszych pluc”. Uczestnicy obozu przepracowali społecznie 250 godzin przy pielęgnowaniu leśnej szkółki.

Komisja z Hufca ZHP w Nowej Hucie przeprowadziła wizytację obozu, wysoko oceniając pracę kadry wychowawczej z młodzieżą, zaangażowania uczestników w codzienne życie obozowe, oraz dobry program.

Uczestnicy obozu mają trochę żalu do głównego patrona obozu jakim jest PPB HIL za zbyt małe zainteresowanie ze strony przedstawicieli zakładu.

W sumie jednak były to wspaniałe wakacje. (Kp)

Rozwój sieci handlowej i gastronomicznej Polepszenie kultury obsługi ■ Nowe formy w handlu

Wprawdzie na przestrzeni ostatnich lat nastąpiła pewna poprawa w całości kształcie pracy placówek handlowych i gastronomicznych na terenie naszej dzielnicy, jednak stale wzrastające potrzeby ludności, jak również wzrost realnych dochodów, polepszenie się warunków życia, wymagają od handlu jeszcze lepszej, sprawniejszej, operatywniejszej działalności — oto fragment uchwały Plenum KD PZPR w sprawie dalszego doskonalenia pracy przedsiębiorstw, placówek handlowych i gastronomicznych na terenie Nowej Huty.

Postanowienia uchwały mają na celu polepszenie zaopatrzenia w dzielnicy, rozwój sieci handlowo-usługowej i gastronomicznej, nie bez znaczenia są sprawy, związane z podniesieniem poziomu kultury handlu.

Szereg zadań dotyczy rozwoju sieci, modernizacji placówek. O zrealizowanie programu budownictwa pawilonów dla potrzeb handlu na lata 1971—75 troszczyć się ma DIM I, PBM, SM „Hutnik” oraz Prezydium DRN. Jako priorytetowe zagadnienie uznano budowę Centrum Handlowo-Usługowego w zespole osiedli bielskich.

W najbliższej 5-lacie należy ponadto kontynuować rozwój sieci drobnotalicznej oraz stoisk sprzedaży przedsklepowej. Dotyczy to przede wszystkim osiedli wiejskich i nowo budowanych.

Inne ważne zadanie, to zakończenie do roku 1973 modernizacji sieci handlowej w alei Przyjaźni i alei Róż. Ponadto opracowany zostanie analogiczny program dla pozostałych ciągów handlowych, na lata 1973—75. Do realizacji i tego programu, konieczna jest rozbudowa zaplecza remontowego przedsiębiorstw handlowych. Jeszcze w tym roku należy przeanalizować tak istotne sprawy, jaką jest powołanie specjalistycznego przedsiębiorstwa remontowego dla potrzeb handlu.

Dyrekcje Przedsiębiorstw Handlowych m. in. mają systematycznie doskonalić technikę ekspozycji i reklamy, w najbliższej 5-lacie dzielnica powinna otrzymać dziesiątki nowych neonów reklamowych. Zgodnie z uchwałą XIII Dzielnicznej Konferencji

Sprawozdawczo-Wyborczej, w okresie od 1972 do 1975 DIM I i PBM powinny robić starania w kierunku: budowy sklepów i placówek usługowych w budynkach mieszkalnych, w głównych ciągach komunikacyjnych, stopniowej rezygnacji z budowy pawilonów parterowych na rzecz pawilonów wielokondygnacyjnych — pełnego wykorzystania limitów na budownictwo handlowe i usługowe i skracania cyklu budowy tych obiektów oraz opracowanie typowej dokumentacji dla pawilonów handlowych.

Inne zadania dotyczą poprawy zaopatrzenia na terenie dzielnicy. Ponadto ważną sprawą jest dalsza, systematyczna poprawa w zakresie kultury handlu i usług gastronomicznych. W najbliższych latach wiele uwagi poświęci się szkoleniu pracowników handlu.

Z myślą o klientach dążyć się będzie do rozszerzenia różnych form handlu, m. in. doświadczeń do domu artykułów pierwszej potrzeby.

Zgodnie z postulatami mieszkańców, do końca bieżącego roku opracowana zostanie nowa siatka godzin otwarcia

sklepów w dni powszednie oraz niedziele i święta.

Szereg wniosków dotyczy Nowohuckich Zakładów Gastronomicznych. Należy do nich m. in. konieczność dalszej poprawy obsługi, zwiększenie asortymentu i jakości dań, poprawy estetyki lokali gastronomicznych, tworzenia barów szybkiej obsługi.

Konieczna jest również poprawa pracy barów mlecznych, zarówno w zakresie jakości potraw, jak i estetyki i higieny.

Dla polepszenia kultury obsługi oraz podniesienia poziomu pracy aparatu handlu w szerszym zakresie stosować się będzie moralne formy uznania dla wyróżniających się pracowników, m. in. poprzez socjalistyczne współzawodnictwo pracy, organizowanie konkursów.

Szereg postanowień uchwały dotyczy doskonalenia pracy partyjnej w placówkach handlowych i gastronomicznych Nowej Huty.

Wszystkie te sprawy będą w centrum uwagi zarówno samych przedsiębiorstw, jak i władz dzielnicowych, administracyjnych i partyjnych. (bg)

Pisane na wodzie

...stały się zarządzenia i polecenia Szpitala im. S. Żeromskiego w Nowej Hucie, w stosunku do chorych przebywających na leczeniu w Oddziale Larminologicznym, Okulistycznym i Dermatologicznym. Temat aktualny, z którym spotykają się mieszkańcy osiedla Na Skarpie, a mowa o chorych, pragnących dokonać zakupów na swój użytek w osiedlowym sklepie. Otóż rzecz w sobie nie ciekawa, iż chorym tym zabrania się opuszczania szpitala — poddani są przecież leczeniu zamkniętemu. W sklepach zaś wywołano zarządzenie zabraniające obsługiwanie chorych — i słusznie, biorąc pod uwagę, że ci wychodząc na teren osiedla ubrani są w ubrania szpitalne: piżamy i szlafroki. Nie chcą wnosić, że sam kontakt z otoczeniem niesie w sobie zarodek infekcji i roznosi bakterie chorobowe.

Ale i to na pewno brano pod uwagę przy kierowaniu się zarządzeniem. Niemniej jednak muszę stwierdzić, że chorym można by przyjąć z pomocą. Zakupy, które pragną zrealizować na terenie dzielnicy — bo tylko w tym celu wychodzą na zewnątrz szpitala — można by realizować przecież w samym szpitalu. Tak jest na przykład w głównym budynku Szpitala, gdzie chorzy mają możliwość zaopatrzenia się w potrzebne artykuły w znajdującym się tam kiosku.

Podsuszając tę myśl Dyrekcji Szpitala i Wydziałowi Handlu jestem przekonany, iż zostanie ona pomyślnie, z korzyścią dla chorych spełniona. Zarządzenia, o

których wspominałem, nie będą pisane na wodzie. Mieszkańców osiedla Na Skarpie pozabawia się bądź co bądź nieprzyjemnych obrazów ludzkich nieszczęść, jakimi są właśnie chorzy pacjenci, którym wszyscy bardzo współczujemy, ale którzy powinni się leczyć w szpitalu, a nie wychodzić poza jego teren.

(Z notu E. S.)



To nie jest zderzenie tramwaju z dźwiękiem samochodowym lecz przygotowanie do podniesienia wagonu, któremu widocznie zbrydło jeździć starą trasą. Na szczęście dla pasażerów tej linii przerwa nie trwała długo, zwłaszcza że czynna jest ta nowa nitka torów biegnąca wprost z dzielnicy przez Mogilę do Pleszowa.

JOZEF ROŚKIEWICZ

„Złoto”

dla aglomerowników

Oczywiście, że nie jest to „takie prawdziwe” złoto, ale satysfakcja je w tej postaci dostać. Chodzi o złote odznaki brygad dobrej roboty, które otrzymało ponad 40 pracowników aglomerowni I w ubiegłą sobotę. Są oni z brygad mistrzów K. Niewczas, S. Ojaka i T. Czesaka. Wśród odznaczonych byli: J. Popiołek, J. Kaleta, M. Szwaja, H. Trojan i A. Migas — przew. kłpa ZMS — organizacji, która patronowała współzawodnictwu o ten zaszczytny tytuł.



Na fot. moment wręczenia złotych odznak DORO.

JOZEF ROŚKIEWICZ

Jednym zdaniem

W ub. roku, w ramach leczenia otwartego przyjęto blisko 638 tys. pacjentów, zarejestrowano około 28.600 wizyt domowych oraz wykonano ponad 25 tys. badań profilaktycznych.

Nasza dzielnica składa się z 52 osiedli, w tym 36 miejskich — pozostałe, to nowohuckie gromady.

Na około 81 tysięcy zatrudnionych, blisko 35 tys. przypada na przemysł hutniczy a nie całe 20 tys. osób pracuje w budownictwie.

W Nowej Hucie posiadamy około 6 tysięcy punktów świetlnych. (bg)

Współzawodnictwo pomiędzy pięcioma zespołami miało ogromną pomoc ze strony kierownictwa, organizacji partyjnej i związkowej. Do mety dotarli trzy zespoły, należy mieć nadzieję, że pozostałe wezmą sobie „na ambit” i w następnym okresie dotrzymają kroku do ostatka, sięgając po laury zwycięzców. Zakończeniem miłego spotkania była grająca orkiestra z Zakładowego Domu Kultury. W myśl zasady, że nie tylko samą pracą człowiek żyje. (r)

Oburzające!

Mniej personelu, ale więcej chleba

Rozbudowujące się w szybkim tempie Bielskie stają się grzesząc zbyt małą ilością sklepów, co poważnie daje się we znaki ogromnej liczbie ich mieszkańców. Tym bardziej te, które są, powinny być specjalnie dobrze zaopatrzone, a tymczasem...

Do redakcji zgłosił się nasz Czytelnik (nazwisko znane redakcji):

„W sobotę (była godz. 16.00) w pawilonie nr 159 na os. Strusia chciałem kupić chleb. Niestety, półki z pieczywem były puste. Zapytałem jednej z licznych sprzedawczyń, czy jeszcze dzisiaj przywiozła...

— Chleba nie będzie — odpowiedziała patrząc na mnie jak na intruza.

— Dlaczego nie będzie, przecież jeszcze do zamknięcia sklepu prawie 3 godziny, a jutro niedziela...

— Objechać całe miasto, a teraz tu się o chleb upomina — zareplikowała niegrzecznie sprzedawczyni prawie oburzona „natrętnym” klientem.

Ponieważ zdarza mi się często, że wracając z pracy trafiać tu na resztki nieświeżego pieczywa, nie mówiąc już o garmatniczym, z którego najczęściej jest tylko... zółty ser, poprosiłem o książkę żywności i zażądałem. Sprzedawczyni zlekceważyła moją prośbę. Odwróciła się ostentacyjnie i wyszła na zaplecze. Moje słowa u-

grzęzły w pustce. Okazało się, że jeszcze jeden klient nieściszone upatrzył sobie ten sklep, żeby kupić pieczywo na niedzielę, stworzyliśmy więc wspólny front. Ponowiliśmy żądanie o książkę zażaleń. Przyparta do muru sprzedawczyni nie dała jednak za wygraną: Wyciągnęła wreszcie z zaplecza 2 skrzynki chleba, popchnęła je pogardliwie w kierunku klienta.

— Teraz ci pewnie wystarczy — skomentowała. Uważała widocznie, że po tak długiej „wymianie zdań” może przejść z naszym Czytelnikiem na „ty”. Więcej poufałości niż znajomości...

A co na to rodzajowa scenka dyr. MHD w Nowej Hucie? Może by tak zainteresować się tym sklepem? Wyciągnięciem odpowiednich konsekwencji nauczyciela sprzedawców kultury obsługi? Sklep to nie prywatny folwark, a chałmstwem nie należy uzupełniać braków w zaopatrzeniu.

Klienci i redakcja (też zdające chleba) czekają na wiadomość, jakie konsekwencje swego wyjątkowo niegrzeczne zachowania poniosła owa sprzedawczyni i czy wreszcie mieszkańcy osiedli Strusia, Miśtrzejów i innych sąsiadnich przestaną dźwigać pełne słatki zakupów „z miasta”?

CO W TYGODNIU?

KINA
SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Kobieta kot” produkcji japońskiej, dow. od lat 18.

SWIT MAŁA SALA od 25 do 28 bm. godz. 15, 17 i 19 „Wielka miłość” produkcji francuskiej, dow. od lat 14, od 29 bm. do 1 września br. „Charlie Bubbles” produkcji francuskiej, dow. od lat 14.

SWIATOWID od 26 do 29 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Hrabina z Hongkongu” produkcji angielskiej, dow. od lat 14, od 30 bm. do 2 września br. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Michał Waleczny” produkcji rumuńskiej, dow. od lat 14.

SWIATOWID MAŁA SALA od 26 do 29 bm. godz. 15, 17 i 19 „Old Surehand” produkcji jugosłowiańskiej, dow. od lat 11, od 30 bm. do 2 września br. godz. 15, 17 i 19 „Kochany łobuz” produkcji francuskiej, dow. od lat 16.

SFINKS od 26 do 29 bm. godz. 16, 18 i 20 „Gang Olsena” produkcji duńskiej, dow. od lat 16, od 30 bm. do 2 września br. godz. 16, 18 i 20 „Królewskie igrzyski”, dow. od lat 14.

TEATR LUDOWY nieczynny — przerwa urlopową.

ZDK HIL
29 bm. godz. 19.00 — Spotkanie z uczestnikami Złota Młodzieży Polskiej w Katowicach (Ognisko Młodych, os. Młodości 1);

1. IX. godz. 19.00 — Projekcja filmów krótkometrażowych w rocznicę wybuchu II wojny światowej (Ognisko Młodych);
2. IX. godz. 18.30 — Otwarcie wystawy „Twórczość plastyczna Stanisława Wyspiańskiego” (galeria ZDK HIL „Rytm”, ul. Majakowskiego 2).

TELEWIZJA

28. VIII. — 3. IX. BR.

PROGRAM I

SOBOTA: 10.00 Zbuntowany — film prod. franc. 14.10 Kurs roln. 15.30 Sprawy z trójmiastu I-a Związek Radziecki — Polska — NRd. 17.00 Dziennik. 17.10 Zbuntowany — film. 18.05 Z kamerą wśród zwierząt. 18.35 Pegaz. 19.30 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. 21.30 Dziennik.

NIEDZIELA: 9.00 Kurs rolniczy. 10.10 Ballada o wójtowej Marynie — film prod. czechosł. 11.25 Radar. 13.25 Dziennik. 13.40 Przemiany. 14.15 PKF. 14.25 U sołtyś w Wiśniowie. 15.00 Olimpijczycy przyszłości — reportaż. 15.30 Sprawozdanie z trójmiastu I-a ZSRR — Polska — NRd. 17.00 Film. 17.35 Wielka gra. 18.30 Program dok. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Festiwal Piosenki w Sopocie. 21.30 Mag. sport. (w przerwie).

PONIEDZIAŁEK: 16.30 Dziennik. 17.00 Opowieści o zwierzętach. 17.25 Echo stadionu. 17.00 Pytania z ulicy. 18.30 Kronika. 18.45 Mag. Postępu Techn. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Wrocławski Festiwal Oratoryjno-kantatowy. 20.55 Teatr TV: Bruno Winawer „Księga Hioba”. 22.00 Dziennik.

WTOREK: 10.00 Pamiętnik Pani Hanki — film prod. polskiej. 16.50 Dziennik. 17.00 XIX-wieczny rodowod. 17.30 Klub rodziców. 17.50

TV Ekran Młodych. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Pamiętnik Pani Hanki — film. 21.45 Młoda o sobie — Polonica. 22.15 Dziennik.

ŚRODA: 10.00 Wolne miasto — film prod. polskiej. 16.40 Opowieść o pingwinach. 17.10 PKF. 17.20 Ho-Szi-Minh — film prod. radz. 18.00 Kronika. 18.15 Z teki folklorystycznej Adolfa Dygacza. 18.45 Poligon. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wolne miasto — film. 21.50 Swiatowid. 22.20 Chopin-70. 22.40 Dziennik.

CZWARTEK: 9.55 VI Kongres Techników Polskich. 16.30 Dziennik. 16.40 Telefery. 18.00 Program ekonomiczny. 18.30 Kronika. 18.45 Gramy o telewizor — teleturniej. 19.10 Przypominały radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Przemówienie amb. DRW z okazji święta narodowego. 20.25 W podróży — film prod. ang. 21.25 Maraton — reportaż. 21.55 Rozmowa o książkach. 22.10 Dziennik.

PIĄTEK: 10.00 W podróży — film prod. ang. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telefery. 17.35 Nie tylko dla pań. 17.55 Magazyn Medyczny. 18.25 Kronika. 18.40 Recital piosenkarz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Film TVP. 20.30 Kraj. 21.10 TV Festiwal Teatrów Dramatycznych „Cena”. 22.10 Dziennik.

PROGRAM II

SOBOTA: 18.15 Walter and Connie. 18.45 Z bliska i z daleka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Na wojnie, jak na wojnie — film prod. radz. 21.45 Program baletowy. 22.15 24 godziny.

NIEDZIELA: 17.10 Zapisane w ziemi. 17.40 Nie ma gwiazd w dżungli — film fab. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Misterium niedzielnie 20.55 Zartoteka.

WTOREK: 18.50 Barbara i Jan — film TVP. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Film dok. 20.45 Spotkania warszawskie. 21.15 24 godziny. 21.25 Piosenki wojskowe. 21.55 Ostatni dzień lata — film pol.

ŚRODA: 18.00 Taki długi wrzesień — program public. 18.30 Z prasy techn. 18.40 TV giełda wynalazków. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 W 4 światła strony. 20.40 Wieczór u Pana Mikołaja. 21.15 24 godziny. 21.25 Film dok. 21.35 ORP „Orzeł” — film pol.

PIĄTEK: 18.25 Nasi współcześni. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Podziemny front — film TVP. 20.35 Glob — ziemia poludnia. 21.05 Jazz a muzyka klasyczna. 21.35 24 godziny. 21.45 Zza kulisy elektroniki.

Może ktoś wie o skradzionym samochodzie?

SAMOCOD marki „syrena-104”, nr rej. KP 86-52 skradziono z osiedla Sportowa br. Kłokolwiek wiedziałby coś o tej sprawie, proszony jest o przekazanie informacji do najbliższej jednostki MO.

LISTY DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo! Niedawno przebywałem jako pacjent na oddziale okulistycznym Szpitala im. Żeromskiego w Nowej Hucie. Pragnę teraz wyrazić moje jak również pozostałych pacjentów — pełne uznanie całemu personelowi za ich troskliwą opiekę, za ich ciężką i odpowiedzialną pracę. W szpitalu czułem się jak w domu, panowała tam bowiem bardzo miła, przyjazna atmosfera. Jestem pełen podziwu dla lekarzy, którzy swą trudną pracę wykonują z poświęceniem i pełnym oddaniem, bez słowa skargi — a przeciwnie, starają się jeszcze pocieszać pacjentów i ułmilić im okres leczenia.

Chciałbym więc tą drogą, o co prosili mnie również współtowarzysze niedoli, najserdeczniej podziękować ordynatorowi dr Kubatko za troskliwą i ojcowską opiekę, pani dr Hodakowej za bardzo serdeczny stosunek do pacjentów, za dodawanie im otuchy w przykrych chwilach choroby. Słowa uznania należą się również pozostałym lekarzom oraz siostrze — Teresie Bal i Wojciechowskiej.

Wdzięczny pacjent
Edmund Chmieliński
pracownik HIL

POGODA

PO 30-STOPNIOWEJ kanikule z początkiem tygodnia przyszło gwałtowne ochłodzenie. W cyrkulacji wokół wyżu znad południowej Skandynawii napłynęło nad Polskę mroźne powietrze pochodzenia arktycznego. Lokalnie wystąpiły przegrupowane przymrozki. Na Kasprowym Wierchu temperatura spadła do -2 st. Ale już po dwóch dniach sytuacja się zmieniła. Wyś przemieściła się na południowy wschód i z tą chwilą zaczęło się znowu ocieplać. W najbliższym czasie temperatura wzrośnie powyżej 20 st., miejscami do 30 st. Zachmurzenie będzie się zmieniać od rozproszonych po drobne opady deszczu, zwłaszcza w górach, miejscami mogą wystąpić burze.

PROMYK

W muzeum lotnictwa w Czyżynach



Coraz większą pozycję i rozgłos w kraju i już nawet za granicą zdobywa sobie krakowskie muzeum lotnictwa — pomnik (bo tak też można określić) — lotnictwa już nie tylko polskiego, ale i światowego. Tu można spotkać wspaniałe rekonstrukcje Farmana i Blerioty wykonane przez Pawła Zolotowa, któremu nie, zdrowie ale obojętność u nas przepisy (ze względu na wiek) zabroniły latać. Tu można zobaczyć, jak sędziwa Antoinette (a raczej jej części — kadłub i silnik) na jakiejś jeszcze przed Bleriotem podejmowano pierwsze próby przelotu nad La Manche. Są samoloty (jakie dzienne!) z okresu pierwszej wojny światowej, są Aviatiki — pierwsze samoloty, w jakie wyposażona była pierwsza w Polsce jednostka lotnictwa wojskowego — krakowska Eskadra Lotnictwa Powietrzna. Są słynne RWD i szeregi innych najprzeróżniejszych

tych typów latających maszyn, aż do znanych samolotów bojowych drugiej wojny światowej i ostatnich niemałych modeli odrzutów.

A że Polacy od dawna odczuwali pociąg do skrzydeł (przecież już HUSARIA!) więc stale tu rojno. Nie tylko młodzież. Spotkać można wielu starszych już ludzi, którzy są gośćmi muzeum. Spędzają w nim wiele godzin, nie opuszczają żadnej uroczystości, jaka się tu odbywa. I lotnisko, które już formalnie przestaje istnieć, tu żyje bogatą tradycją i pamięcią ludzi, którzy tu się szkolili i tych, którzy poleciali stąd na dalekie szlaki drugiej wojny światowej, aby walczyć o Polskę i z których nie jeden nie wrócił. Do tradycji wesoło tu już składanie wiązanek kwiatów pod tablicą poświęconą tej pamięci. Bez tego nie obejdzie się żadna uroczystość. I dobrze.

S. GAWLIŃSKI

Człowiek — Świat — Polityka

Informujemy o nowych zbiorach, które czekają na wszystkich w Bibliotece Technicznej OITiE, w budynku S III p. wejście kl. C w godz. od 11 do 15, otwartej codziennie, za wyjątkiem soboty.

Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych wydał bardzo poszukiwaną książkę w dwóch tomach pt. „Podstawy Nauk Politycznych”. Są to — dokumenty i materiały specjalnie wybrane jako pomoc dydaktyczna dla aktywistów szkolenia partyjnego.

W pierwszym tomie znajdujemy w całości bądź we fragmentach podstawowe prace klasyków marksizmu i leninizmu, dokumenty polityczne, teksty referatów i przemówień wygłoszonych przez przywódców partyjnych, które są niezbędne do studiowania podstaw nauk politycznych.

W drugim tomie zebrane zostały fragmenty książek i publikacji polskich naukowców. Zawarte są w nim opracowania tematów występujących w programie „podstaw nauk politycznych”. Całość publikacji podzielona jest na pięć działów wyodrębnionych w programie, a mianowicie:

- I. Przedmiot i zakres nauk politycznych,
- II. Marksistowska nauka o państwie i systemach państwowych,
- III. Marksistowska nauka o partii,

IV. Współczesne stosunki międzynarodowe,

V. Wzajemne problemy polityczno-ustrojowe i gospodarczo-społeczne PRL.

Niektóre dokumenty i materiały w/w działów można również wykorzystać przy omawianiu innych tematów programu.

Oprócz tego, że mamy tu najważniejsze teksty klasyków marksizmu — leninizmu, które dotyczą nauki o polityce, to przecież przede wszystkim mamy dokumenty narad partii robotniczych i komunistycznych, dokumenty PZPR i rządu PRL, ununijające przywódców PZPR oraz dokumenty obrazujące politykę zagraniczną państw obozu socjalistycznego i Polski Ludowej. Szeroko zostały uwzględnione problemy odnoszące się do zagadnień ustrojowych i polityki zagranicznej PRL. Znajdujemy tu także najważniejsze dokumenty PPR i jej kontynuatorki PZPR świadczące o inspirującej i kierowniczej roli tych partii w życiu politycznym kraju.

Cały ten dwutomowy materiał został skorelowany z obowiązującym programem studiów „podstaw nauk politycznych”. Układ i kolejność zagadnień i problemów odpowiada również programowi wszystkich organizacji partyjnych oraz studentów wszystkich kierunków studiów humanistycznych.

KRYSTYNA CIASTON

U lekarza — na wesoło



— Ile godzin dziennie pan śpi?
— Pięć, panie doktorze.
— To stanowiąc za mało!
— Ale ja przecież śpię oprócz tego całą noc!

— Proszę powiedzieć „aaa”.
— Dobrze, panie doktorze, ale muszę się najpierw porozumieć z moim kierownikiem...
Rysował: B. DZIEKAN

KACIK FILATELISTYCZNY

Wycinanki ludowe

12 lipca br. weszła do obiegu nowa seria znaczków polskich pt. Wycinanki ludowe. Seria składa się z pięciu następujących wartości: 20, 40 i 60 gr oraz 1.15 i 1.35 zł.

(Kp)

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

Henryk Dominik — „Wojska ochrony pogranicza w latach 1915—1918” — Książka autor zadeptykował żołnierzom-bohaterom Wojsk Ochrony Pogranicza, poległym w czasie pełnienia swoich obowiązków.

Janusz Melsner — „Wiatr w podszwach” — Druga, dalsza część (po „Jak dziś pamiętam”) wspomnień znanego pisarza-lotnika. Książka obejmuje okres od 1912 roku do wybuchu drugiej wojny światowej.

Iskry, cena 35 zł.
Jan Lempkowski — „Ostatnie dni” — Pamiętnik żołnierza 12 samodzielnego pułku łączności 5 Samodzielnej Dywizji Piechoty (2 AWP), walczącego z hitlerowskimi najazdźcami.

MON, cena 17 zł.
Jerzy Rydlowski — „Żołnierze lat wojny i okupacji” — Książka z cyklu „Poczet chwale i oręża polskiego”. Poprzednia (pierwsza) pozycja nosiła tytuł „Żołnierze minionych lat”. Obejmuje krótkie biografie ludzi, którzy w czasie ostatniej wojny oddali życie w walkach o wolność ojczyzny.

MON, cena 35 zł.
Wiesław Jazdyński — „Nie ma powrotu” — Drugie wydanie powieści, w której autor przedstawia skomplikowane życie polityczne w Polsce powiatowej w czasie okupacji.

MON, cena 25 zł.

Wacław Kondak — „Rysunki i słowa” — Pozycja była drukowana w odcinkach w „Odgłosach” wydawanych w Łodzi. Są to felietony i listy, które autor (z zawodu plastyk) ilustrował własnymi rysunkami.

Wyd. Łódzkie, cena 30 zł.

Janusz Tazbir — „Rzeczpospolita i świat” — Studia poświęcone dziejom kultury polskiej w XVII wieku. W tomie szczególnie szeroko jest omawiana sprawa wyznaniowa tych czasów.

Ossolineum, cena 38 zł.
Władysław Dunarowski — „Serce na wietrze” — Opowiadania o tematyce wiejskiej napisane przez stałe mieszkającego w Bydgoszczy pisarza.

LSW, cena 13 zł.

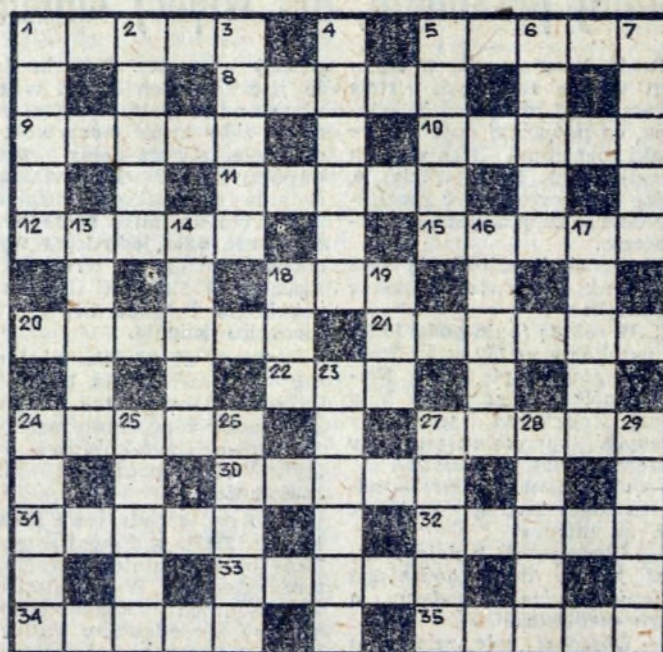
Józef Kapeniak — „Cienie na granicy” — Opowiadania zapaśnickiego pisarza. Dotyczą okresu z czasów okupacji, kiedy to autor pracował w tatarskim punkcie przerzutowym KPP.

Wyd. Literackie, cena 10 zł.

Jerzy Kossak, „Lenin i Kultura”. Książka ta koncentruje się na praktyce leninowskiej rewolucji kulturalnej, zwraca nieco uwagi na pewne tylko aspekty filozofii Lenina. Zamieszczone tu rozważania traktują o sprawie pryncypiów w praktyce działania kulturalnego państwa socjalistycznej wspólnoty.

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

K R Z Y Ż Ó W K A



POZIOMO: 1. małe kot, 5. kształt, 8. imię żeńskie, 9. chodzący w libierii, 10. podtrzymuje paliwo i umożliwia dostęp powietrza do paleniska, 11. na kopcach, 12. chwata, zuch, 15. zmniejszenie się aktywności, energii, pamięci, 18. córka bogini nieszczęścia Eris, 20. szybki obrót dookoła siebie na tył, 21. roślina o drobnych kwiatach, silnie pachnąca, uprawiana w ogródkach, 22. Stany Zjednoczone A.P., 24. rzeka we Francji głośna bitwa w 1-szej wojnie światowej, 27. duży kapitał w ziele, 30. rzymski odpowiednik grze-

kiej Artemidy, 31. pojazd Surokowskiego, 32. ziemia rozmokła, 33. małżonka i siostra Ozyrysa, 34. imię żeńskie, 35. podobno coś w niej piszczy.
PIONOWO: 1. droga żelazna, 2. ptak z ogromnym dziobem (zamieszkuje Gujanę i Brazylię), 3. wiosłowa łódź sportowa, 4. tajemnica prywatna, 5. nadzienie, 6. zmarły prezydent ZRA (wspak), 7. przedmiot b. stary, 13. organ KP Włoch, 14. uczeń seminarium duchownego, 16. złamała nóżkę skacząc (wspak), 17. potężny indyk, 18. uprzywilejowany kolor w

„KOBIETA KOT” REŻYSERIA: KANETO SHINDO PRODUKCJA JAPONSKA KINO: „SWIT”

Zachęcony niebywałym sukcesem „Kobiety-diabła” Kaneto Shindo zrealizował film „Kobieta kot”, utrzymany w podobnym stylu i nastroju. Historię dwóch kobiet, które po makabrycznej śmierci zmieniają się w wampiry, inspirowała stara legenda japońska. Dużą rolę grają tu duchy i ich okrutna zemsta na żywych ludziach, ale Shindo wplotł w główny wątek problemy moralne i treści antywojenne, przewijające się w jego twórczości od lat. Powstał film niezwykle, swoista kombinacja mitologii i realizmu, szokująca gwałtownością scen okrutnych, pięknym scen erotycznych i wyrafinowaną plastyką, wzorowaną na starej grafice japońskiej. Wyszukał zdjęcia są dziełem operatora Kiyomi Kurody, wieloletniego współpracownika Shindya.

Oprócz aktorów z zespołu Shindy, po raz pierwszy zobaczymy jednego z najwybitniejszych aktorów teatru Kabuki — Kichijomona Nakamura o raz debiutującą na ekranie aktorką teatru Bungakuza — Kiwako Taichi, w roli żony bohatera.

Film jest panoramiczny, czarnobiał, opracowany w napisach.

„CHARLIE BUBBLES”
REŻYSERIA: ALBERT FINNEY
PRODUKCJA: ANGIELSKA
KINO: „SWIT”, MAŁA SALA, 29—31 BM.

Ten barwny dramat obyczajowy jest — według wybitnego krytyka filmowego Johna Russella Taylora — najbardziej zaskakującym, najbardziej indywidualnym filmem, jaki powstał w ostatnich latach w Wielkiej Brytanii. Albert Finney, znany w Polsce m. in. z filmów: „Z soboty na niedzielę”, „Billy kłama”, „Tom Jones” i wielu innych, zadebiutował w dramacie „Charlie Bubbles” jako reżyser.

W Polsce film ten wszedł do rozpowszechniania w kinach studyjnych i w dyskusyjnych klubach filmowych. Powodem tego jest jego styl, dość trud-

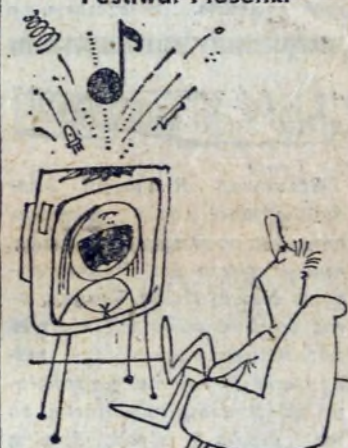
ny w odbiorze, mimo pozornie całkowitej prostoty i braku treściowych pułapek. Jednak wypełnienie filmu aluzjami odnoszącymi się do obyczajowości, wymaga od widza pewnego przygotowania.

„Charlie Bubbles” wyróżnia się starannie dobraną obsadą aktorską. Obok Finneya zwracają uwagę Billie Whitelaw w roli żony i Colin Blakely jako przyjaciel. Film jest też dla polskiego widza pierwszą okazją poznania Lizy Minnelli, sensacji amerykańskiej estrady i filmu, nazywanej „Sammy Davisem w spódnicy”.

„MICHAŁ WALECZNY”
REŻYSERIA: SERGIU NICOLAESCU
PRODUKCJA: RUMUŃSKA
KINO: „ŚWIATOWID”, OD 30 BM.

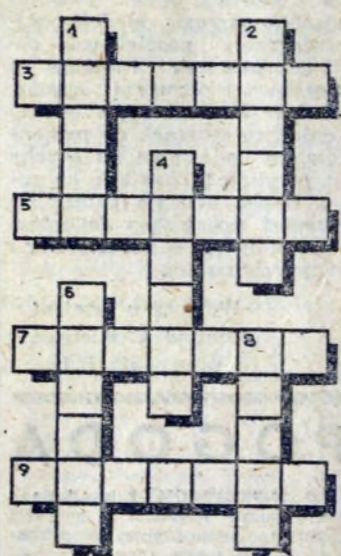
Twórca innego filmu historycznego „Walecni przeciw rzymskim legionom”, zrealizował ten film o bohaterze narodowym, żyjącym w drugiej połowie XVI wieku, na miarę największych pod względem widowiskowości przedsięwzięć ubiegłego pięciolecia w skali europejskiej. Koszt realizacji „Michała Walecznego” przewyższyły ogólne środki przeznaczone na produkcję wszystkich rumuńskich filmów fabularnych w latach 1968—69. W filmie występuje ok. 240 aktorów i do 7 tys. statystów. Ekipa techniczna liczyła 365 osób. W filmie ukazano 5 wielkich, historycznych bitew. (dr)

Festiwal Piosenki



Mocny głos...
Rys. L. SZALECKI

MAŁA KRZYŻÓWKA



ROZWIĄZANIA Z NR 33

KRZYŻÓWKA I.

POZIOMO: 1. scenograf, 8. Azja, 9. kark, 10. Oran, 11. koło, 12. postronak, 13. dach, 15. Naprawa, 17. Zola, 20. pantomima, 22. loch, 23. ster, 24. epik, 25. Plus, 26. okruszyna.

PIONOWO: 2. Charon, 3. nikotyna, 4. grono, 5. anatema, 6. szkoda, 7. macocha, 13. dalmierz, 14. szalupa, 16. plastyk, 18. liceum, 19. amnion, 21. Tartu.

KRZYŻÓWKA II

POZIOMO: 2. gniew, 4. skarb, 8. alka, 9. elew, 10. walka, 12. trakt, 15. palma, 17. rolnictwo, 18. patka, 20. odłam, 23. seter, 25. sowa, 26. plik, 27. łapka, 28. lapis.

PIONOWO: 1. wakat, 2. ganek, 3. Ezaw, 5. koza, 6. belka, 7. świta, 11. laminat, 13. Rabka, 14. torba, 15. proso, 16. miara, 18. prasa, 19. kawał, 21. drops, 22. morka, 23. skok, 24. rafa.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 32 WYLOSOWALI:

1. Adolf Bugno — Nowa Huta, Centrum D, bl. 1/180; 2. Jan Zaprzałka — Kraków-Dąbie, ul. Wodoka 4/12; 3. Michał Serafin — Nowa Huta, os. Uroczyska 5/43; 4. Maryla Wegierska — Now Huta, os. Sportowe 26/40.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

Prasowe Zakłady Graficzne
RSW „Prasa” — Kraków ul.
Wielopole 1. D-15